Nr. 59. **Środa, 13 Marca 1918.** **Rok 108.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany dr. Schauer!

Jest potrzebą serca Mego przy sposobności wysoce dla Mnie i Mojego Domu radosnego wydarzenia szczęśliwego powicia Syna przez Moją Małżonkę Cesarzową i Królową okazać łaskę osobom, które wykroczyły przeciwko ustawie karnej i zasługują na względy. Oczekuję zatem jak najrychlejszego przedłożenia odpowiednich wniosków.

Baden, w dniu 10 marca 1918.

Karol w. r.

Schauer w. r.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała elewa ewidencyjnego Józefa Taczyńskiego, geometrą ewidencyjnym II. klasy w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 marca 1918.

Sytuacya wojenna.

Z wszystkich enuncyacyj nieprzyjacielskich wynika, że entente ciągle jeszcze nie myśli dać za wygranę. Chce dalej próbować, żali nie uda się jej przecież zyskać życzliwszego uśmiechu bóstw kierujących losami boju. Gromadzi siły, ustawia je w ordynku, stara się wymiarkować układ sił przeciwnika i uchylić rąbka tajemnic, osłaniających jego plany. Sama także osłania się w usprawiedliwioną zresztą tajemniczość.

Że entente gotuje się do rozwinięcia wszystkich sił swych, to pewna. Niewiadomo wszakże, jaką obierze taktykę: czy zechce trwać tylko na stanowisku obrony, czy też może uniesie ją krewkość i pokusi się o zaskoczenie przeciwnika. I za tem i za tamtem przemawiają rozliczne względy.

Defenzywa daje bądź co bądź większą rękojmię bezpieczeństwa. Łatwiej bronić się przeciwko wtargnięciu obcej mocy, aniżeli porwać się na nią; łatwiej wyjść obronną ręką, będąc zaatakowanym, aniżeli wówczas, gdy samemu jest się sprawcą ataku. W danym wypadku przemawia za taktyką obronną jeszcze jeden wzgląd ważny: dotychczasowe doświadczenie. Wykazało ono niezbicie, że entente, czy to nie ma szczęścia w ofenzywie, czy też z innych przyczyn nie umie sobie dać rady — dość, że ilekroć tylko była stroną atakującą, zawsze spotykał ją zawód i klęska. Trzeba więc nielada odwagi, by wobec bezskuteczności prób dotychczasowych, zaryzykować nowe.

A jednak niepodobna zaprzeczyć, że z drugiej strony za taktyką ofenzywną przemawiałoby również niejedno. Gwałtowny atak, choćby nawet w rezultacie nie doprowadził do celu, — jeśli z wielką wykonany zostanie siłą, ma w pierwszych przynajmniej chwilach większe lub mniejsze błyski powodzenia, przynosi więc — bodaj krótki moment, w którym wnieść można wśród ludności optymizm i podatniejszą uczynić ją do ofiar. Dla takiego momentu niejedno warto poświęcić. Jest on jakby wstrząśnieniem wywołanem przez prąd elektryczny, wystarczającem, by na czas niejaki pokonać przygnębienie, apatyę, wszystkie wogóle objawy wyczerpania.

Ofenzywa, byle wczesna, jak najwcześniejsza, liczyć może w obozie ententy na wielu zwolenników z tej również przyczyny, że sądzą oni, jakoby jeszcze była pora zaatakować Niemców, zanim ściągną posiłki ze wschodu. Dopóki ściągnięcie to nie nastąpi, rozumują, szanse ententy w każdym razie są korzystniejsze, niźli będą poźniej, gdy masy wojsk niemieckich zwolnione z frontu rossyjskiego, zwalą się na front zachodni. Wśród tego — snują się dalej różowe kombinacye optymistów — nadejdą znaczniejsze posiłki z Ameryki, a tak siły wyrównają się lub nawet uzyskana będzie przewaga nad Niemcami.

Oczywiście — zimno rozważywszy, sprawa nie przedstawia się mimo wszystko tak różowo, jak rozumują zwolennicy ofenzywy w obozie ententy. Chwilowy drobny błysk powodzenia, gdyby nawet pojawił się i podziałał na czas niejaki na ludność, to ostatecznie w razie niedopisania ofenzywy, nie osiągnięcia przez nią celu, wywoła tem większe i tem groźniejsze rozczarowanie. Ku jakiemuż zaś powodzeniu zdążać ma ofenzywa? Rzecz jasna: do pokonania przeciwnika, a pokonać możnaby go tylko wtedy, gdyby udało się gruntowne przerwanie jego frontu. Ono zaś do zadań łatwych nie będzie należało pod żadnym warunkiem. Znana jest gruntowność, z jaką Niemcy pobudowali swe pozycye, wiadome jest także, jak szeroką strefą, ilu pasmami rowów, zasieków i t. d. ubezpieczają oni swe stanowiska; nadludzkiej iście potrzebaby siły, aby taką zaporę techniczną zgruchotać — nie mówiąc już o tem, że większą jeszcze od niej potęgę przedstawia załoga, której bitność tylekrotnie została wypróbowana.

Przytem ciągle we wszystkich kombinacyach entente'y nadal pącze się wiara w wydatną pomoc Ameryki. Owóż wydatność tę, ze wszystkiego, co dzieje się w Ameryce, wnosząc, należy zakwestyonować. Ale gdyby nawet i nie to, gdyby Amerykanie naprawdę pospieszyli z posiłkami, odpowiadającymi oczekiwaniom, to i tak niewielki byłby pożytek z wojska niedostatecznie wyćwiczonego, a już zgoła nieobeznanego z praktyka wojenną, której dopiero zwolna musiałoby nabywać.

Dobrze więc wodzowie entente'y zastanowić się będą musieli, zanim zapadnie z ich strony rozstrzygnięcie co do wyboru między „wozem“ a „przewozem“, między wyczekiwaniem ofenzywy przy pozostaniu w defenzywie, a podjęciem ofenzywy. Czas zaś nagli i decyzya musi zapaść już w dniach najbliższych.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 11 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 11 marca:

Przy kolei Zmierzynka—Odessa znowu rozproszono bandy nieprzyjacielskie. Na froncie włoskim ożywił się miejscami ogień artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 11 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 11 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Bandy nieprzyjacielskie zostały obok Bachmacza (na półn. wschód od Kijowa) i obok Kastydnaju (przy kolei Zmierzynka Odessa) rozproszone.

Z innych terenów wojny nic nowego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Czynność artyleryi i miotaczy min odżyła wieczorem w wielu miejscach. Żywa czynność wywiadowcza trwała dalej. Nasze oddziały wtargnęły na kilku punktach frontu flandryjskiego, w okolicy Armentieres i na zachodniem wybrzeżu Mozy do rowów nieprzyjacielskich i przyprowadziły jeńców oraz karabiny maszynowe. Podczas niemieckiej operacyi na północny wschód od Reims zauważono znowu czynność kilkakrotnie w ostatnich czasach widzianego sygnału świetlnego, urządzonego na katedrze w Reims. Kap. Tutschek i podpor. Wuesthoff odnieśli 27, porucznik Bethge 20 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Protest niemiecki.

Biuro Wolffa donosi:

Rząd niemiecki w depeszy iskrowej

---

21)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

21. Jesień, jesień, jesień! Ta nasza jesień w stepie ma tyle barw, tyle uroku, tyle ciszy pełnej poezyi, że tylko ją malować, malować, malować. Niewiem dla czego, ale spostrzegłem, że w R. jest ona jakaś cichsza i smutniejsza niż zwykle, niż wszędzie. Czy to może tylko nastrój mojej duszy smutniejszy? Może. Od kiedy poznałem tę dziewczynę, stała się jakaś wielka przemiana w mojej duszy, wytworzyła się jakaś nierówność coraz większa, co dnia większa. Albo jestem tak spokojny, jakbym się czuł zupełnie szczęśliwy, albo mną jakaś tęsknota szarpie, jak wicher samotną topolą. Z chwilą, gdym ją widział w kościele, a nawet gdym nie widział jej jeszcze, już ją pokochałem, a teraz widzę, że uczucie to wzrasta i olbrzymieje. Tak pragnąłbym widzieć się z moją matulą, aby wyspowiadać się przed nią z moich rozkoszy i smutków. Pisać nie chcę, bo nie włożę przecież w papier i atrament mojej duszy. Ale jej dobre serce dla mnie spostrzega coś i odgaduje. Pisze mi: twoje listy są smutne, czy ci źle? Ach, dobrze mi, bardzo dobrze, ale coś się dzieje ze mną niebywałego: uciekam od ludzi, błądzę po kryjówkach ogrodu, a wszędzie za mną idzie ona. Rozstać się z nią nie mogę, chociaż jestem tak daleko od niej. Ile razy książkę rozłożę przed sobą, aby myśl zająć, z czarnych liter wyrastają jej czarne oczy, a matowe kartki papieru stają się podobne do jej twarzy jedwabnej i blado-marmurowej. Czem się to skończy? Boję się odpowiedzi. Że kocham ją — to chyba prawda. Oczy moje często, gdy nikt nie patrzy, od twarzy Maryni przenoszę na twarz matki i pytam w duchu: co ty powiesz? jaki wyrok na mnie wydasz? Czy się łudzę, czy zdaje mi się, że jest dla mnie przychylną — przedewszystkiem dobrą. Ludzie nie życzliwi inaczej uśmiechają się, inny akcent mają w mowie.

22. Za tydzień, może wróci p. W. Sama mi to dzisiaj powiedziała Marynia. Starałem się zrozumieć, dlaczego to powiedziała i zdaje mi się, że w głosie wyczułem jakąś obawę. Zdawało mi się, że mówiąc: ojciec wróci, chciała jeszcze powiedzieć: i wszystko się skończy. Że ją kocham — to wiem, ale czy moje stanowisko pozwala na ożenienie się? Czy mam tułać się od dworu do dworu i belferować całe życie? Gdybym miał trochę pieniędzy, wziąłbym bodaj najmniejszą dzierżawę, abym miał przecież ten kąt, który się nazywa moim domem, a tak, jak jest — czem jestem? Wlewam trochę światła w puste, pańskie głowy. Czyż na tem mam sterać całe życie? Możeby się to dało do czasu ułożyć. Wołałbym może osobny domek na mieszkanie — jest taki właśnie, pod lasem, jakby stworzony dla mnie — zdala od gwaru, od ludzi. Na lekcye przychodziłbym do dworu. Poczekam — później pomówię z Marszałkiem. Teraz mam dwa pytania do rozwiązania: czy ona mnie kocha i czy rodzice jej na nasz związek pozwolą? Trzeba wyczekać.

23 Był wieczór. Wcześnie się ściemniło. Po herbacie przeszliśmy do salonu. Nastrój wogóle był jakiś wesoły, bezprzymusowy. Miałem z sobą poezye Bohdana Zaleskiego, które kupiłem u wędrownego księgarza. Czytałem. Gdy skończyłem jakiś ustęp, Marynia odezwała się:

— Ach, jakże te poezye odmienne od moich!

— Jak to? — zawołałem zdziwiony,— pani pisuje wiersze?

— O, nie! Ja myślę o wierszach w moim Sztambuchu.

— Ogromnie jestem ciekawy! — wyrwało mi się. Jeszcze nigdy poezyj sztambuchowych nie czytałem.

— Nie bardzo się pan zbuduje poezyą zaściankową — rzekła matka.

Jakby w odpowiedzi na słowa matki Marynia zwróciła się do siostry.

— Tosieńko! przynieś z łaski swojej mój Stambuch.

Za chwilę już leżał na stole.

— Mnie tylko wolno czytać, pan niechaj słucha.

Była tam proza pensyonarska i poezya pensyonarska, były strofy najczulsze, przepisane z Mickiewicza i nieznanych autorów. Czytaliśmy, żartując.

— A teraz coś pięknego; — odezwała się Marynia żartobliwie poważnym tonem.

— Słucham.

— Proszę słuchać — to na pierwszej stronie:

O ty, co kwitniesz niby kwiat,
Kwitnij, ach kwitnij wiele lat!
Niech piękność zawsze zdobi Cię,
A kwitnąc, racz wspominać mnie —
Sługę pani najniższego
Całem sercem oddanego.

Pod wierszem następowała data, rok i zamaszysty podpis, zasłonięty dłonią Maryni; dostrzegłem na początku Z, a na końcu ski.

— Jakże się panu podoba?

— Wspaniały wiersz! Ileż się ten biedny poeta musiał napracować, zanim wykuł te wiersze!

— To nie koniec, — jest i odpowiedź na ten wiersz.

Odwróciła kartkę i na odwrotnej stronie przeczytałem:

Cienki z głowy, gruby z brzucha
Poco-żeś wlazł do stambucha?

Śmieliśmy się serdecznie, żartując z poetów i poezyi sztambuchowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnia 8 marca do rządu rossyjskiego wystosowanej wskazał na to, że 450 Bałtów z Dorpatu i Rewla a 130 Bałtów z innych miast inflanckich zostało uwięzionych celem przewiezienia ich na Syberyę.

Transport nastąpił w wagonach dla bydła przy użyciu certyfikatów wystawionych przez Instytut Smolny.

Rząd niemiecki założył przeciwko temu krokowi, sprzeciwiającemu się Art. VI. ust. 2 traktatu pokojowego protest i zażądał natychmiastowego odesłania uwięzionych.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych odpowiedział na to w imieniu rządu rossyjskiego, że poczyniono już zarządzenia, aby uwięzionych odwieźć do ojczyzny.

Odtransportowanie ich zatrzymało się wskutek trudności komunikacyjnych, powstałych z powodu demoblilizacyi armii rossyjskiej.

W odpowiedzi p. Stachowiczowi.

Depesza iskrowa przedstawiciela *Biura Korespondencyjnego* komunikuje: Dzienniki ogłaszają następującą notę austro węgierskiej i niemieckiej ambasady: Wczorajsze dzienniki hiszpańskie przyniosły oświadczenie rossyjskiego poselstwa w Madrycie w sprawie podpisanego w Brześciu Litewskim traktatu pokojowego między Rossyą i Państwami centralnemi.

Aby uniknąć wprowadzenia w błąd publiczności, oświadczają c. i k. austro-węgierska jakoteż ces. niemiecka ambasada, że teraz niema w Madrycie poselstwa rossyjskiego to znaczy, że nie istnieje obecnie przy dworze królewskim hiszpańskim żaden odpowiedzialny akredytowany pr edstawiciel dyplomatyczny rossyjski, dlatego też deklaracya, o której mowa, jest opinią człowieka prywatnego, który wbrew prawom i zwyczajom posłużył się firmą rossyjskiego poselstwa w Madrycie.

Komunikat turecki.

Urzędowo ogłaszają: **Front palestyński**: Dnia 9 marca była czynność bojowa na całym froncie ożywiona, która doprowadziła miejscami do walk zaciętych. W okolicy El-Kap koło Rima Nebi-Saleb toczyły się walki tylko na polach przed pozycyami, w których tureckie posterunki stosownie do rozkazu unikały poważnych walk.

Dalej na wschód odparto już poprzedniej nocy nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze w walce na granaty ręczne.

Następnego dnia wczesnym rankiem nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień artyleryjski na szerokim froncie, poczem nastąpił jego atak. Nieprzyjaciel napierając na tureckie wysunięte posterunki, które się cofnęły do głównych stanowisk, obsadził Katraveni, Atora i Silwad na północ od Jabrud.

Nieprzyjaciel przedsięwziął silne ataki na Burdsch-Berdavil. Ataki te zostały w całości odparte wśród ciężkich strat dla jego wojsk.

Główny atak nieprzyjaciela był skierowany przeciwko wzgórzom Tell-Asze. W zaciętych walkach stanowisko to sześciokrotnie zmieniało swego posiadacza, w końcu dzięki waleczności tureckich wojsk, zostało silnie w tureckich rękach.

Na lewem skrzydle tureckiego wschodniego frontu Jordanu przyszło już w nocy do potyczek patroli, w których Turcy wzięli do niewoli jednego oficera, jednego podoficera i 6 żołnierzy. Ataki nieprzyjacielskie przedsięwzięte rano zostały wszystkie odparte wśród strat nieprzyjaciela. Wszystkie pozycye znajdują się w tureckich rękach Podczas całego dnia żywa działalność lotników.

Z innych frontów nic szczególnego.

Podczas marszu na Erzerum zostały tureckie przednie wojska na zachód od Jilidż zaatakowane przez Ormian, których odparto z łatwością wśród strat nieprzyjaciela. Powstańcom w Hedżas zadano dotkliwą klęskę. Zostali oni już dnia 6 marca pobici koło Tuwane, wczoraj zaś odpędzono ich zadając im ciężkie straty dalej na południe od Kreumba Schobak.

Cesarz Wilhelm księciem Kurlandyi.

Berliner Tagblatt pisze: Dzienniki niemieckie z obszaru okupacyjnego głównej komendy Ost donoszą, że Rada krajowa kurlandzka postanowiła rzekomo zaofiarować Cesarzowi niemieckiemu koronę książęcą. Jak słyszymy, wiadomość ta w Berlinie jeszcze się nie potwierdziła. Sfery urzędowe nic o tej sprawie nie wiedzą.

Echa ataku samolotów na Paryż.

Z Berlina telegrafują: Niezrażeni naszymi atakami na miasto Paryż i naszemi kilkakrotnemi ostrzeżeniami, usiłowali przeciwnicy nasi w ciągu ostatnich tygodni obrzucić bombami ponownie spokojne miasta niemieckie daleko poza sferą walki.

Kara, którą zagrożono, została wykonana. Miasto Paryż przedwczoraj w nocy było znowu celem naszego odwetowego ataku.

Odpowiednio do zbrodniczego i zaślepionego zachowania się naszych przeciwników, został atak wykonany z wielką zawziętością i siłą

Na Paryż rzucono 2700 kg. bomb.

Przedstawiciele Niemiec u nowych republik.

Jak się *Nordd. Allg. Ztg.* dowiaduje, bar. Brük, zamianowany posłem dla Finlandyi, odjechał do Finlandyi. Mianowany czasowo przedstawiciel przy rządzie ukraińskim ambasador bar. Stumm udał się do Kijowa.

Stan rzeczy w republice finlandzkiej.

Komunikat *Biura Reutera*: Pogłoski, jakoby ks. Oskar pruski był upatrzony na władcę Finlandyi, są bezpodstawne.

Podług depeszy sztokholmskiej, deputacya z Karelii udała się do Wazy, aby wręczyć prośbę o zjednoczenie Karelii z Finlandyą.

Według informacyi *Stockholms Tidningen*, mnożą się codziennie krwawe czyny czerwonych gwardzistów w południowej Finlandyi. Czerwoni gwardziści postępują obecnie bardziej metodycznie niż przedtem i zwracają się przedewszystkiem przeciwko inteligencyi. W pierwszym rzędzie prześladowania ich zwrócone są przeciwko księżom i właścicielom ziemskim.

Z wysp Allandzkich.

Szwedzka załoga strażnicza na wyspie Alland ma już w najbliższym czasie być odwołana, gdyż jej akcya stała się bezprzedmiotową, Szwedzki okręt ma także zabrać do Szwecyi kilkuset polskich, ukraińskich i estońskich żołnierzy z armii rossyjskiej.

Nowy generalisimus grecki.

Rozkaz dzienny generała Dank donosi, ze król powierzył mu główną komendę armii greckiej.

P. Kamieniew w podróży.

P. Kamieniew przybył wczoraj z podróży do Anglii do Bergen, ponieważ zabroniono mu wstępu na ziemię francuską, gdzie miał być przedstawicielem rządu bolszewickiego.

Budowa okrętów w Ameryce.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: W lutym wykończono 17 okrętów pojemności 121.000 tonn i oddano je żegludze. Według urzędowego obliczenia, w marcu zostanie oddanych żegludze 23 okrętów pojemności 188.000 tonn.

Z amerykańskiego Kongresu.

Biuro armii dla spraw artyleryi wystąpiło do Kongresu z prośbą o naglący kredyt dodatkowy wysokości 400 milionów dolarów.

Obie Izby Kongresu przyjęły ustawę kolejową, w myśl której rząd zatrzymuje kontrolę kolei do 21 miesięcy po wojnie. Przyjęcie tej ustawy podziałało wzmacniająco na giełdę.

Z Palestyny.

Według informacyi *Biura Reutera*, ustanowiono w Ziemi świętej wydział syonistyczny dla Palestyny.

Z Warszawy.

(Ze stronnictw. — Koniec strajku na Uniwersytecie. — Organizacya Niemców. — Uniwersytet rolniczy. — Finanse Warszawy. — Konkurs. — 1,200.000 marek dla żydów. — Niebezpieczna „kabalarka“.)

Ż Warszawy donoszą; *Przegl. Pol.* z 7 b. m. donosi: Dowiadujemy się, że między grupą pracy narodowej i blokiem narodowym nastąpiło bliższe porozumienie.

*

Dzienniki warszawskie z 7 b. m. donoszą: W ciągu dnia wczorajszego powrócili do pracy wszyscy woźni w Uniwersytecie i Politechnice w liczbie około 120. Po trzydniowym strajku uzyskali oni następujące ustępstwa: płaca została podwyższona o 33 i jedna trzecia procent, nadto zapowiedziany został jednorazowy zasiłek drożyźniany. Woźni otrzymują bezpłatne umundurowanie, bezpłatne kształcenie dzieci do 17 roku, pomoc lekarską, dentystyczną i apteczną i t. p. Zaznaczyć należy, że woźni politechniczni złożywszy podanie o podwyższenie płacy przed 3-ma miesiącami nie otrzymali do chwili wybuchu strajku żadnej odpowiedzi. Doręczono ją im dopiero pod koniec drugiego dnia bezrobocia. Dotychczasowe wynagrodzenie woźnego obarczonego zwykle liczną rodziną wynosiło od 70 do 120 marek.

*

W *Warschauer Ztg.* czytamy: We wtorek po krótkim odczycie redaktora Karola Weissa: „O zadaniach i celach reformy rolnej“ i po dłuższej dyskusyi postanowiono utworzyć w Warszawie filię Związku ziemskich reformatorów rolnych. Za zadanie filii uznano, aby przedewszystkiem wszystkich, którzy w myśl propozycyi Damaschkego świeżo do Związku przystąpili, zebrać i nawiązać kontakt między nimi i zarządem Związku. Członkowie Związku, należący do grup t. zw. ojczystych, pozostają nadal ich członkami, jednak są przeciwni, by czynnie wspierali warszawską filię. Poza tem istnieje zamiar, by po ukończeniu odbywających się obecnie wyższych kursów uniwersyteckich, urządzać wykłady wyjaśniające i dyskusyjne.

Dnia 24-go lutego — jak donosi *D. Warsch. Ztg.* — w niemiecko-ewangelickiej szkole w Stawiszynie odbyło się zebranie organizacyjne niemieckiego Związku nauczycielskiego. Na przewodniczącego wybrano Wilhelma Lorenta ze Staniczyna, na sekretarza Emila Getzela ze Zbierska, na kasyera Edwarda Damsa z Langendorfu (?). Związek Stawiszyński ma wkrótce wybrać reprezentanta do „Ogólnego Związku sił nauczycielskich w Polsce“.

*

Poruszona przez Waleryana Kleckiego z Krakowa na ostatnich zebraniach C. T. B. myśl stworzenia w Warszawie agrotechniki,

---

14)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

X.

(Ciąg dalszy).

A zatem, pani Bussy znajdowała się w zalotności sercowej z doktorem Privat, a umysłowej z księdzem Louange.

Ksiądz był zupełnie różnym człowiekiem od doktora; nie trzeba mu było czynić żadnych zwierzeń; znał innych i samego siebie do głębi. Posiadał wielki zapas dobroci i wyrozumiałości. z którego czerpał pełną dłonią przy sposobności; ale zazwyczaj, posługiwał się rozumem, bardzo szlachetnym. Pani Bussy lubiła walczyć z nim na słowa; ubiegali się w tej walce wzajemnie z tryumfem po jednej, to po drugiej stronie, a zawsze z przyjemnością.

Pani Bussy, buntownicza, śmiała, napadała na wiele pojęć i zasad; ksiądz, którego nic nie skandalizowało, miał odpowiedź na wszystko. Zachowywała także dla niego osobiste swoje skargi, wielkie gorycze, wyzywając go, aby jej wyjaśnił przyczynę jej losu. Lecz co do tego punktu, ksiądz wymawiał się uprzejmie. Wypada zanotować jedną osobliwość: pani Bussy miała poczucie boskości i nieskończoności, wierzyła we wzlot duszy, mogła wznieść się bardzo wysoko; ale w codziennym trybie życia śmiertelnego, pojęcie jej o religii było raczej egoistyczne i dziecinne.

Zdawało jej się, że Opatrzność specyalnie nad nią czuwa; czasami skarżyła się, że nadto jej dokucza, a czasami dziękowała za dobrodziejstwa nadto dziecinnej natury. Gdy naprzykład znalazła odrazu ładny kapelusz u modystki, bez wahania się w wyborze, uznawała to za „pieszczotę Opatrzności“.

Całkiem seryo powtarzała to księdzu, który także całkiem seryo odpowiadał:

— Tak pani myśli? Wierzy pani, że Opatrzność wydała na jej korzyść rozkazy na ulicy de la Paix?... Dlaczegożby zresztą nie? wolno Opatrzności tracić czas daremnie, czasami.

Częściej jednak, ksiądz Louange dysputował z nią o poważniejszych przedmiotach. Gdy pani Bussy skarżyła się na niezasłużone cierpienia, na to, że została „upokorzona“ przez życie, starał się sprytnie rozwikłać różne odpowiedzialności, które często jej przypisywał.

— Winy męża względem pani były wielkie, tego zaprzeczyć nie można, ale bądź pani sprawiedliwą, weź w rękę lupę i poszukaj swoich własnych, które także istnieć musiały; nikt nie jest bez winy wobec drugiego.

— Być może, ale przyzna ksiądz, że istnieją stopnie i różnice, a przytem winy jednych są spowodowane winami drugich.

— Tak, lecz winy kobiety z pani inteligencyą, choćby najdrobniejsze, nie mogą być obojętne. Zadano pani wiele cierpienia, to wiadome: ale pani pewnie także nie mniej ich zadała, to pewne.

— Ach! kochany księże, jesteś nadto psychologiem, a brak ci chrześciańskiej wyrozumiałości. Ksiądz nigdy nie potrafi mnie pocieszyć!

— Pani tego nie potrzebuje, ponieważ jest pani sama kierowniczką wielkiej ilości przyjaciółek.

— To prawda, ale bardzoby mi potrzeba znaleźć chociaż u jednego trochę tego, co udzielam drugim... Proszę się nie wyśmiewać z mojej niewinnej rozrywki! Czemże ma się zajmować biedna pustelnica, pozbawiona wszelkiej radości? Przychodzą do mnie, badam, daję rady i czynię obserwacye. Notuję pełno odcieni charakterów i uczuć, te czerwone, błękitne, żółte, brunatne... czasami całkiem ciemne, jasne, w końcu bywa to podobne do palety impresyonistycznego malarza...

XI.

Od roku więc pani Bussy była skazana prawie na nieruchomość. Wiedziała, iż organizm jej bardzo jest wyczerpany, z dodatkiem jednej, czy dwóch chorób, które wymagały nieustannych starań. Żywotność mózgu jedynie pozostawała nietknięta, raczej spotęgowana, podniecona.

„Jest to mój los i zawód być chorą“ — mówiła — czasami z goryczą, a częściej z uśmiechem.

Jeżeli nie pozostaje nic więcej tylko się poddać, dobrze jest zwyciężyć przynajmniej pozornie swego zwycięzcę: pani Bussy, ze stanu, na który została skazana, uczyniła sobie sztukę.

Uwięziona uczyniła więzienie swoje pociągającem dla siebie i innych. Inwalida przyozdobiała swoją niemoc z największym gustem. Suknie jej domowe, z miękkiego atłasu czarnego, kremowego lub „mauve“, ubierały ją lepiej niż strój każdy inny. Wolny fason ukrywał nadmierne wychudnięcie, ale dystynkcya linii i ogólnej postaci, zawsze była widoczna. Nie było nigdy żadnej ociężałości w jej zachowaniu, najsilniejsze cierpienie nie nadawało jej wyrazu przygnębienia. Reagowała, miała zalotność bohaterstwa.

Aby widzieć się z nią przechodziło się przez dwa bardzo ładne salony; przyjmowała prawie zawsze w swoim pokoju. Zastawało się ją na pół leżącą na otomanie, z głową lub łokciem opartym na poduszkach. Szesląg zajmował kącik odległy od nadto wielkiego światła, a jednakże najlepiej oświecony z całego pokoju; wszystko było obliczone, aby osiągnąć harmonijny efekt.

Pani Bussy lubiła dużo mówić i umiała wciągać w rozmowę.

Z niczem nie dało się porównać jej ożywienie i wszystko było w niej wyraziste, sposób, w jaki się uśmiechała, fałdy jej sukni, drobne, nieco wolne ruchy małej, zgrabnej nóżki ubranej w czarny pantofelek, gesty jej ręki drobnej i wątłej.

W dniach, w których czuła się więcej cierpiąca, nie opuszczała łóżka, ale pomimo tego, przyjmowała. Był to jej przywilej, chorej osoby; nikt się tem nie zrażał i ten zwyczaj tak się przyjął, że skoro przypadkiem pani Bussy przyjmowała w jednym ze swoich salonów, znajomi jej czuli się jakoś obco. Lubiono przedewszystkiem jej pokój, gdyż tam była więcej sobą samą, niż gdzieindziej. W tym pokoju, o elegancyi zarówno dyskretnej jak wyrafinowanej, stworzyła atmosferę przytulności, która zaufanie budziła. I rzeczywiście, wszyscy, którzy tam przychodzili, przybywali jako interesenci, aby zapytać o radę, kierunek, lub prosić o jedną z owych światowych usług, które jednakże mają swoją poważną doniosłość. Doświadczenie i spryt pani Bussy, bywały nieraz szeroko wyzyskane.

Chętnie mawiała:

„Każdego dnia przynoszą mi kilka motków bardzo splątanego jedwabiu do rozplątania. Na szczęście, mam wolne i dość zgrabne palce i prawie zawsze udaje mi się uporządkować motek.“

Każdy ruch jej oka był tak trafny, sąd taki pewny! Żadnego wahania! widziała jasno i sprowadzała natychmiast na właściwą drogę. Podziwiano ją, zachwycano się! Było zresztą czego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skupiającej wszystkie odłamy studyów potrzebnych do podniesienia rolnictwa krajowego — znalazła bardzo wielkie poparcie u rolników. Odnośna narada specyalistów odbędzie się w gmachu C. T. R. w nadchodzącą sobotę, celem obmyślenia sposobów wprowadzenia w życie tego projektu.

*

Realizacya pożyczki miejskiej na sumę 75 milionów marek nastąpi w sposób przymusowy, w ścisłym związku z wprowadzonym podatkiem od majątków. Posiadacze majątków nieruchomych, kapitałów i sum hipotecznych od 75.000 marek wzwyż obowiązani będą nabywać pożyczkę w sumie pięć razy wyższej od sumy podatku od majątku płatnika. Odmowa nabycia pożyczki będzie karana. Potrzebując pieniędzy, magistrat pożyczkę zastawił w „Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej". Po wprowadzeniu podatku od majątków magistrat w miarę potrzeby będzie wycofywał pożyczkę z „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej" i będzie ją umieszczał wśród płatników podatku. Ponieważ sposób realizacyi pożyczki jest nowością, procedura zaś rozmieszczania — dość powikłana, do rozstrzygnięcia różnych spraw spornych będzie utworzona umyślna komisya.

*

Dzienniki warszawskie donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Koła architektów rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez zainteresowanych właścicieli, na plan zabudowania terenów dzielnicy Powiśla przy dojeździe do mosta Poniatowskiego. Nagrodę pierwszą w sumie 3000 mk. otrzymali pp. Władysław Michalski i Mieczysław Kozłowski, architekci, oraz artysta malarz Edmund Bartłomiejczyk; nagrodę drugą w sumie 2000 mk. otrzymali pp. Edward Eber, Romuald Gutt i Franciszek Krzywda-Polkowski, architekci; nagrodę trzecią w sumie 1000 mk. otrzymał architekt Antoni Dygat. Po za nagrodami wyróżnienie przyznano i polecono do zakupu prace architekta Ant. Jawornickiego.

*

Warszawska gmina żydowska ma otrzymać w tych dniach, jako wsparcie dla żydów na Wielkanoc, 1,200.000 marek z Ameryki przez Holandyę.

*

Aresztowano bardzo sprytną oszustkę, która się utrzymywała z głupoty służących. Dowiedziawszy się od którejś z nich, na jakie pytanie chce mieć odpowiedź, robiła w jej oczach z namaszczeniem rozmaite czary, a ostateczna praktyka, po której miała już nastąpić „rozstrzygająca odpowiedź", odbywała się zawsze w kościele. „Kabalarka" kazała przynieść służącej o oznaczonej godzinie do którego z kościołów już to tyle, a tyle sztuk czystych koszul, chustek, staników, ręczników, już to prowiantów. U drzwi kościoła odbierała od niej koszyk, a wszedłszy ze swą ofiarą do środka, kazała jej się modlić, sama zaś zapowiadała, że musi obejść trzykrotnie wszystkie ołtarze, wraz z owym przyniesionym przez służącą tobołkiem. Inaczej nic z wróżby nie będzie. Oczywiście, żadna z naiwnych służących nie doczekała się powrotu kabalarki, która ulatniała się wraz z rzeczami.

Ostatecznie i temu dzbankowi ucho się urwało i sprytna „kabalarka" siedzi już pod kluczem.

TROCKI.

Wedle doniesień petersburskich, Trocki, jak wiadomo, ustąpił ze stanowiska pełnomocnika ludowego dla spraw zagranicznych. Ustąpienie to — pisze *Voss. Ztg.* — uważają za objaw wzmagania się prądów przeciwnych ratyfikacyi pokoju brzeskiego przez Rossyę. Czy tak ma się rzecz w istocie, trudno rozsądzić, w Rossyi bowiem panuje taki zamęt, że zoryentować się w nim niepodobna.

W każdym razie dla ogółu rossyjskiego nie zsolidaryzowanego z bolszewizmem, pokój brzeski ma tylko to jedno znaczenie, że rozległe części państwa rossyjskiego zostają od niej oderwane. A winę tego wyniku przypisują głównie Trockiemu.

Leon Braustein, tak bowiem opiewa właściwe nazwisko dzisiejszego Lwa Trockiego, urodził się jako syn bogatego właściciela dóbr, na wsi pod Nikołajewem w południowej Rossyi. Zaledwie ukończywszy szkoły średnie, wpadł w wir związków rewolucyjnych. Dar porywającej wymowy ściągnął nań uwagę inteligentnego ogółu. Równocześnie jednak i władze zajęły się młodym fanatykiem. Aby wymknąć się ich opiece, przeszedł do Szwajcaryi i tam przybrał nazwisko, które nosi obecnie.

W burzliwych dniach rewolucyi r. 1905 pojawił się znowu w Rossyi. Stanął na czele petersburskiej Rady deputowanych robotniczych i brał udział w nieudałej rewolucyi moskiewskiej w grudniu wymienionego roku. Powinęła mu się noga także osobiście. Wpadł w ręce policyi i skazany na roboty przymusowe wywieziony został na Sybir.

W zimie r. 1907 udało się Trockiemu zemknąć i przejść granicę. Osiadł wówczas w Wiedniu i ztamtąd brał energiczny udział w odbudowaniu rossyjskiej socyalnej demokracyi. W usiłowaniach swych zdążał do utworzenia pewnego rodzaju centrum, ogniwa pośredniczącego między bolszewikami a mienszewikami. Tę dążność reprezentował w wydawanym przezeń w Wiedniu organie *Prawda.*

Na czasy pobytu nad Dunajem przypada także napisanie i ogłoszenie drukiem dzieła p. n. „Rossya podczas rewolucyi", które sprawiło ogromne wrażenie.

Z Wiednia przeniósł się Trocki do Paryża. Tu założył rewolucyjne pismo rossyjskie *Nasze Słowo.* Był równocześnie jego wydawcą i redaktorem naczelnym. Pismo głosiło podobne zasady jak *Prawda,* lecz główny nacisk kładło ono na walkę z imperyalizmem, a właściwie z wszystkimi imperyalizmami, jakich dopatrywał się Trocki w rządach państw spółczesnych. Nie znalazły jego zasady upodobania u rządu francuskiego. Rozpoczęło się od przestróg, a gdy te nie odniosły skutku, Trocki został wydalony.

Przeniósł się do Szwajcaryi. Tu jednak również Francya i inne państwa czwórporozumienia nie pozostawiły go w spokoju. Podobno Trockiemu udało się wejść w posiadanie odpisów niektórych dokumentów, odnoszących się do zamordowania Jauresa, a nietylko Francya, lecz także inne państwa czwórporozumienia były podobno w równej mierze interesowane, by owe dokumenty pozostały księgą tajemnic zamkniętych siedmiu pieczęciami. Faktem jest tylko tyle, że na żądanie Francyi Trocki nietylko został wydalony ze Szwajcaryi, lecz także w Hiszpanii i Ameryce, dokąd przenosił się kolejno, był ciągle niepokojony.

Wreszcie na norweskim parowcu, na którym z Ameryki chciał dostać się do Europy, został z inicyatywy rządu angielskiego aresztowany.

Było to w czasie, gdy już rewolucya rozgorzała w Europie. Petersburska Rada robotniczo-żołnierska wywarła nacisk na rząd Kereńskiego, by energicznie zaprotestował w Londynie. Protest nie pozostał bezowocnym. Anglia wypuściła Trockiego na wolność. Usiłowała go tylko unieszkodliwić tym sposobem, że za pomocą ogłoszenia różnych dokumentów starała się przedstawić Trockiego, jako płatnego agenta Niemiec.

Stronnictwo, do którego należał Trocki, miało inne o nim informacye i plan angielski nie powiódł się, nie pozbawił Trockiego wziętości. Przeciwnie poruczono mu uchwałą z 9 listopada 1917 zawiadowstwo ministerstwa spraw zagranicznych, dzięki czemu stał się obok Lenina najbardziej wpływowym członkiem bolszewickiego rządu.

Widocznie jednak albo fawor stronników odwrócił się od Trockiego, albo też rozpoczyna się z kolei zmierzch bolszewizmu, skoro jeden z głównych jego przedstawicieli uznał za stosowne kapitulować. Bo, że pewnego rodzaju kapitulacyą jest ustąpienie Trockiego, to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

KRONIKA.

Lwów, 12 marca 1918.

Kalendarz.

Sroda (13 Marca):

F. 4 P. Środop. 40 męcz. — 25. N. Miasop. Hł. 7. — Rozyny.

Wschód słońca o godzinie 6·21 rano, zachód 6·03 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe 10 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **Z powodu szczęśliwych urodzin czwartego syna Najj. Państwa** wszystkie gmachy rządowe i publiczne przystrojono flagami o barwach Państwa kraju i miasta.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr. Bronisława Kruczkiewicza, radcy dworu i profesora Uniwersytetu lwowskiego odbyło się w poniedziałek 11 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja. W naborzeństwie, które odprawił ks. prof. Lisowski, wzięli udział prócz rodziny. profesorowie Uniwersytetu z rektorem ks. dr. Kazimierzem Waisem i dziekanami na czele, przedstawiciele Towarzystwa filologicznego i kółka filologicznego słuchaczy Uniwersytetu, licznie zgromadzona młodzież akademicka i publiczność. W czasie nabożeństwa wykonał chór alumnów seminaryum łacińskiego pieśni żałobne.

— **Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj po południu odbyło się konstytujące posiedzenie pierwszej sekcyi tymczasowej Rady miejskiej. Do zakresu działania tej sekcyi należą sprawy dobroczynne akcyi pomocy państwowej, kuchni wojennych, krajowego zakładu zaopatrzenia w odzież i obuwie i t. d. Przewodniczącym sekcyi obrano p. Phillipa, zastępcami pp. Sklepińskiego Gadomskiego, i Guttmana. Sekcya składa się z 22 członków.

— **Kontrola sanitarna podróżnych cywilnych z Rossyi.** Fizykat m. Lwowa zarządził, aby osoby cywilne, przyjeżdżające z Rossyi do Lwowa zgłaszały się zaraz po przyjeździe w biurze fizykatu celem poddaniu się oględzinom lekarskim. W razie potrzeby fizykat może zarządzić krótkoterminową kwarantannę celem badania stanu zdrowia danej osoby. Zaznaczyć jednak należy, że osoby podejrzane o jakąś chorobę zakaźną nie będą odsyłane do pawilonów obserwacyjnych, lecz powierzone będą opiece domowej.

Podróżni z Rossyi, którzyby na terenie galicyjskim odbyły już kwarantannę w miejscowości poza Lwowem, mają przedłożyć dowody fizykatowi miejskiemu.

— **Kurs pielęgniarek.** Ministerstwo spraw wewnętrznych otwiera dnia 1. kwietnia 1918 w związku z państwową szkołą pielęgniarek kurs dla sióstr Poradni dla piersiowo chorych. Zgłoszenia już dyplomowanych sióstr Czerwonego Krzyża przyjmuje pisemnie i ustnie „Schronisko sióstr Czerwonego Krzyża (Roten Krenz Schwestern Heim)" w Wiedniu IV. Kolschitzkygasse Nr. 15., do 25 b. m.

— **Kuchnia wojenna dla urzędników państwowych.** Na podstawie porozumienia urzędników państwowych wszystkich dykasteryj zostanie w najbliższy poniedziałek, t. j. dnia 18 b. m., otwarta kuchnia dla urzędników w dawnym lokalu Koła literacko-artystycznego w pasażu Mikolascha. Adaptacye tego lokalu trwają już od dwóch miesięcy i są wykonane kosztem kilkunastu tysięcy koron. Komitet administrujący kuchnią nie szczędził kosztów na urządzenie lokalu i zakupno naczynia i zastawy stołowej. Nadzór nad kuchnią i wydawaniem obiadów objęły chętne panie, które codziennie w lokalu kuchni sprawować będą dyżury.

— **Wstrzymanie ruchu tramwajowego.** Zgodnie z zapowiedzią zarządu miasta, nastąpiło dziś rano całkowite wstrzymanie ruchu tramwajowego. Zarząd miasta poczynił energiczne przedstawienia u władz centralnych celem otrzymania pożądanej ilości węgla. W najbliższych dniach nie może być mowy o przywróceniu ruchu.

— **Program V. wieczoru muzyki polskiej** w Kasynie i Kole lit. art. w najbliższy piątek, rozpocznie dawno niegrana Sonata Stojowskiego w wykonaniu p. E. Wolfsthalówny i p. S. Głowackiego. Sympatyczne to dzieło, osnute wyłącznie na polskich motywach ludowych wykonywano we Lwowie parokrotnie, zawsze z powodzeniem.

Niesłyszane natomiast dotąd nowości w tym programie, to kompozycye fortepianowe Jadwigi Sarneckiej, niedawno zmarłej w Krakowie, i słynnej klawecynistki Wandy Landowskiej; dalej skrzypcowa Berceuse triste, warszawskiego kompozytora Statkowskiego, autora opery Filenis, duet Krakowianina Świerzyńskiego i pieśni Szopskiego, znanego recenzenta, dawniej w Krakowie, obecnie w Warszawie mieszkającego.

— **Zarządzenia ochronne przeciw dżumie.** Tutejsze władze sanitarne, licząc się z możliwością zawleczenia do Lwowa dżumy, odbyły przed kilku dniami konferencyę na temat zarządzeń ochronnych.

Spodziewane rozpoczęcie ożywionego ruchu handlowego między Rosyą a Monarchią, wysuwa możliwość przyniesienia w zbożu zarazków dżumy i innych chorób zakaźnych i dlatego fizykat miejski wydał wszelkie zarządzenia, aby być przygotowanym do walki z ewentualnymi epidemiami.

Fizykat miejski polecił dostosowanie jednego z pawilonów zakaźnych obok cmentarza Łyczakowskiego do leczenia chorych na dżumę. Jak wiadomo jednym z najbardziej niebezpiecznych rozsadników choroby są szczury. Przeciw nim będzie w wyżej wspomnianym pawilonie chorób zakaźnych, wybudowana w piwnicach gruba powłoka betonowa, ujścia kanału zaś zaopatrzone kolczastymi drutami, aby i tę drogę zagrodzić wtargnięciu szczurów. Drzwi a przedewszystkiem okna otrzymają gęste siatki druciane, które znów chronić będą przed muchami.

Domem obserwacyjnym dla podejrzanych o chorobę dżumy będzie szkoła św. Zofii na Zielonem. I tutaj także będą piwnice wybetonowane a okna zasiatkowane.

— **Dyrektorem szpitala powszechnego** został dr. Witołd Ziembicki, długoletni prymaryusz tego szpitala.

— **Karty na mięso.** Dzienniki wiedeńskie notują informacyę, że urząd żywnościowy zajmuje się projektem wprowadzenia kart na na mięso. Dzienniki dodają, że projekt ten spotykał się dotychczas z silną opozycyą.

— **Koncert Chóru gal. Tow. muz.** z którego dochód przeznacza się na zasilenie funduszu Koła pols. mieszczanek, odbędzie się w niedzielę dn. 24. marca o godz. 12 tej wpołudnie W programie. Jana Seb. Bacha kantata na Zwiastowanie N. P. M. na chór, sola i orkiestrę. Dzieło to napisał Bach na życzenie Augusta II. króla polskiego jak i mszę H moll, która jest najwspanialszym utworem wokalnym tego kompozytora. Z tego też względu wykonanie tego dzieła budzi wielkie zajęcie.

— **Uliczne kontrole dokumentów.** Władze wojskowe zarządziły dzisiaj uliczną kontrolę dokumentów wojskowych i papierów legitymacyjnych. Wczesnym rankiem w różne strony miasta ruszyły patrole wojskowe pod kierunkiem oficerów. Każdemu oddziałowi był dodany urzędnik policyjny dla badania dokumentów osób cywilnych.

Powodem dzisiejszych kontroli ulicznych był fakt, że w ostatnich czasach pojawiło się we Lwowie — jak niejednokrotnie donosiliśmy — wielu niebezpiecznych bandytów i włamywaczy w mundurach wojskowych, oraz wielu dezerterów - bandytów, szukających żeru w naszem mieście. Władze wojskowe chciały również drogą kontroli ulicznych zapobiedz wałęsaniu się po mieście żołnieży powracających z Rossyi, którym ze względów sanitarnych wzbronionem jest w czasie odbywania kwarantanny chodzenie bez specyalnego pozwolenia ulicami miasta.

Dzisiejsza kontrola uliczna będąca w interesie bezpieczeństwa miasta dała bardzo pomyślne rezultaty. Aresztowano wiele osób bądźto w mundurach wojskowych, nie mających prawa do noszenia uniformu wojskowego, bądźto osób cywilnych, należących do związku armii.

— **Na fundusz obrony kresów wschodnich.** Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie komunikuje: Na cel powyższy złożono w Kasie Zarządu Głównego T. S. L.: z odczytów w Krakowie 1117 K., Koło T. S. L. w Bochni 1115 K., Koło T. S. L. w Mr. Ostrawie 100 K. Klub prawników i Koło artyst. literackie w Krakowie na szkoły polskie na Litwie 200 K. — razem 3232 K. Uprasza się równocześnie wszystkie organizacye, aby pieniądze, zbierane na cele szkolne i oświatowe na Podlasiu, Wołyniu i Ziemi chełmskiej odsyłały do T. S. L. (Kraków, św. Anny 5.)

— **W zakładzie kąpielowym Św. Anny** przy ul. Akademickiej, łaźnia dla pań otwarta jest każdego piątku od godz. 8 rano do 6 wieczorem.

— **W sprawie skóry.** Celem uzyskania w zawodowym wydziale handlarzy skóry w Wiedniu przydziału skóry zwolnionej z pod zajęcia dla celów wojskowych zechcą hurtowni handlarze skóry zgłosić zapotrzebowanie pisemne w Izbie handlowej i przemysłowej lub wprost w owym wydziale (Fachausschuss der Lederhändler. Geschäftsstelle in Wien IV. Schwarzenbergplatz 16) najpóźniej do dnia 15.

Drobni handlarze wzgl. ci którzy otrzymują też przydział skóry z miejsc rozdzielczych (biur surowców) nie będą uwzględnieni.

— **Hojny dar na cele narodowe.** Jeden ze Ślązaków, nie chcący aby nazwisko jego wymieniano, złożył w cieszyńskiej filii Banku rolniczego 5.000 K. na cele szkoły polskiej wydziałowej w Polskiej Ostrawie, „jako zachętę dla innych, aby szkoła ta mogła jak najrychlej nabyć potrzebny budynek".

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się wczoraj pomocnikowi piekarskiemu 16 letniemu Henrykowi Weinowi. Oto w chwili przyrządzania ciasta, tryby jednej z maszyn pochwyciły prawą rękę Weina i zgniotły ją dotkliwie. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala, gdzie nastąpi amputacya ręki.

— **W sprawie sprzedaży krakowskiego Grand-hotelu,** wywiązała się w tamtejszych dziennikach zaogniona polemika. Obecnie *Czas* dowiaduje się, że hr. Zygmunt Zamoyski i hr. Aleksander Skrzyński cofnęli swoją ofertę i obecnie nie reflektują na kupno Grand-hotelu.

— **Zagraniczne placówki polskie.** Warsz. *Przegląd poranny* donosi: Ustąpienie ze stanowiska kierownika biura informacyjnego w Berlinie, p. Wilhelma Feldmana, spowodowała konieczność zastanowienia się nad obsadzeniem placówki berlińskiej. Dotychczas decyzyi jeszcze nie powzięto. Na wszelki sposób osoba kierownika biura prasowego w Berlinie podlegałaby akceptacyi przedstawicielstwa politycznego. W każdym jednak razie panuje w kołach kie-

rowniczych tendencya do utrzymania nadal berlińskiego biura prasowego.

Kierownictwo biura prasowego w Bernie szwajcarskiem uledz ma również zmianie. Ustąpienie profesora Michała Rostworowskiego uważać należy za fakt spełniony. Kandydatura następcy określona ma być wkrótce.

Kronika prowincyonalna.

§ **Bank Ziemski.** Dnia 25 lutego b. r. odbyło się w Łańcucie, w obecności dr. Adama Bala, miejscowego starosty, jako komisarza rządowego walne zgromadzenie subskrybentów Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny“, przy udziale 200 członków, którzy pomimo obecnych trudności komunikacyjnych przybyli z najdalszych okolic kraju a nawet i z poza jego granic.

Po przystąpieniu do porządku dziennego wybrano przez aklamacyę przewodniczącym dr. Jana Hupkę, poczem imieniem założycieli zabrał głos poseł na Sejm krajowy Bolesław Żardecki i przedłożył zgromadzeniu pismo filii Banku krajowego w Krakowie, stwierdzające, że kapitał akcyjny w kwocie jednego miliona koron został tam gotówką wpłacony i jest do dyspozycyi Towarzystwa. Zaznaczywszy następnie, że jakkolwiek nowe Towarzystwo akcyjne pod względem rachunkowym nie ma nic wspólnego z dotychczas istniejącem Towarzystwem udziałowem, to jednak ideowo jest ono właściwie dalszym jego ciągiem. Następnie podał w krótkości historyę 12-letniej działalności dotychczasowego galicyjskiego Banku ziemskiego. Z tego przedstawienia wynikło, że biorąc pod uwagę osiągnięte korzystne wyniki finansowe, pomimo spełniania zadań narodowych przez dotychczasowe Stowarzyszenie — można mieć pewność, że i nowe Towarzystwo akcyjne będzie mogło w dalszym ciągu stać na straży narodowego stanu posiadania ziemi, a mimo to przysparzać członkom znacznych korzyści materyalnych.

Wreszcie p. Żardecki podał do wiadomości Zgromadzeniu, że całe koszta założenia, wynoszące około 20.000 koron, zostały przez Towarzystwo udziałowe pokryte, tak, że Towarzystwo otrzymuje cały kapitał akcyjny w kwocie miliona koron, niczem nie uszczuplony. Przy wyborze Rady zawiadowczej postanowiono skorzystać z odnośnego przepisu statutu i wybrać na razie na czas wojny tylko 9 członków, a to ze względu na obecne trudności komunikacyjne, uniemożliwiające zebranie potrzebnego kompletu przy posiedzeniach.

W skład Rady zawiadowczej weszli, na propozycyę subskrybentów ze Śląska: pp. Ignacy Domagalski, dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, dr. Jan Hupka, właściciel dóbr i poseł na Sejm krajowy w Niwiskach, Stanisław Kowalski, dyrektor dóbr i ordynacyi w Łańcucie, Romuald Stanisław Noel, radca Namiestnictwa w Krakowie, dr. Stanisław Szlachtowski, em. wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu w Zakopanem, dr. Leonard Tarnawski, właściciel dóbr i adwokat krajowy w Przemyślu, ks. Antoni Tyczyński, dziekan i proboszcz w Leżajsku, Józef Wańczycki, naczelnik gminy w Ujeznej, Józef Związek, gospodarz w Budach przeworskich.

Do wydziału rewizyjnego wybrano jako członków; pp. Maryana Januszewskiego, dyrektora akcyjnej rafineryi w Łańcucie, dr. Walerego Łozińskiego, sekretarza Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i ks. Edwarda Sandałowskiego, kanonika i proboszcza w Albigowej — zaś jako zastępców Pp. Konstantego Danielewicza, kupca w Łańcucie i Stanisława Sadowego, inżyniera Rady powiatowej w Łańcucie.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia ukonstytuowała się Rada zawiadowcza, wybierając pp. dr. Stanisława Szlachtowskiego przewodniczącym, ks. Antoniego Tyczyńskiego zastępcą przewodniczącego, zaś Romualda Stanisława Noela sekretarzem.

W skład dyrekcyi nowego Banku weszli jako dyrektorowie dr. Henryk Kopecki i Bolesław Żardecki, jako zastępcy: Jan Kołek, Józef Lichtenstein i Marcin Szmulc.

Na tem pierwszem posiedzeniu upoważniła Rada zawiadowcza dyrekcyę do objęcia komisyi parcelacyi dla włościan polskich dwóch majątków ziemskich o znacznym obszarze.

Notatki literacko-artystyczne.

(as) **Antoni Waśkowski: „Błędne drogi“.** Romans współczesny. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Łatwo było w tym romansie popaść z jednej strony w skrajny erotyzm, z drugiej w powtarzanie wszystkich tych stanów psychicznych, które w podobnych tematach poruszał Przybyszewski. Uniknął tego autor dzięki swej silnej istotnie indywidualności artystycznej, która wycisnęła piętno wyraźnie na tej z dużym talentem pisanej książce. Tem wyraźniej należy to podkreślić, iż jest to pierwsza powieść tego autora, którego dotąd znaliśmy tylko z pięknych wierszy i kilku utworów dramatycznych. Kazimierz Tetmajer tak napisał o „Błędnych drogach“: „Jego utwór jest pełen pięknych ustępów; ekstaza sentymentu znajdującego zupełnie dostrojony ton nie jest tu rzadką. Waśkowski podjął temat trudny i naprężający organizm pisarza — i wyszedł zwycięsko. Jego talent jest młody, ale stanowczo i duży i szlachetny. Niezawodnie wchodzi on w grupę tych młodych, wysoce utalentowanych pisarzów, którzy stanowią dziś rzeczywistą Młodą Polskę, następczynię tej, którą się jeszcze i teraz wprost komicznie „młodą“ tytułuje. Tych pisarzów wnoszących swoje nowe życie, nowe swoje wartości, materyał i zdobycze, witać należy z otwartemi rękoma. Mają oni już szereg nazwisk, które rozrastają się i których coraz przybywa. Można mieć nadzieję, że po wojnie literatura polska zakwitnie normalnem życiem. Sądzę, że piękna, s lachetna, wyżej nastrojona powieść będzie jednym z jej znamienitych działów — a można śmiało przypuszczać, że wysoce utalentowany autor „Błędnych dróg“ zajmie w nim jedno z miejsc najlepszych, nie przestając być tem, co jest mu najsilniej wrodzonem — wierszopisarzem“.

Do tych słów świetnego poety dodać jeszcze należy, że cała powieść ujęta jest oryginalnie, przeprowadzona w sposób bardzo zajmujący i napisana pięknym plastycznym językiem, tak, że czyta się ją z wielkiem zajęciem.

(as) **Artur Landsberger: „Kokota Lu“.** Powieść. Przekład A. Kallas. Księgarnia Akademicka Lwów, 1918.

Kto, sądząc po tytule, chciałby znaleźć jeszcze jedną „pikantną“ historyjkę ze specyalnego światka, ten pomyli się bardzo. Powieść młodego, a już dziś głośnego w Niemczech autora, to protest przeciw deptaniu godności kobiecej, to śmiałe odsłonięcie fałszu i obłudy pewnych sfer towarzyskich Berlina, to subtelne ujęcie bardzo ryzykownego tematu, którego treścią są losy dziewczęcia, przechodzącego prawie bezświadomie dzieje upadku, do jakiego wtrąciły ją podłość, intrygi, sobkostwo i ambicye rodziny zmarłego tragicznie ojca. Mimo jednak brudu życiowego, dusza Lu pozostaje czysta i czystem jest jej serce biedne, które wreszcie znajduje ukojenie i przystań w miłości silnego w swych zasadach, mądrego i uczciwego mężczyzny.

Autor prowadzi swą bohaterkę przez całe piekło udręczeń i złości ludzkiej, pokazując przy tej sposobności zakulisowe życie marnej plutokracyi berlińskiej; jej hulatyki w Paryżu, rysuje świetne sylwetki bankierów, cnotliwych oszustów, świętoszkowatych pań i panienek, dźwigających cały ogrom brudu i grzechów na swych barkach, znakomitą postać wielkoświatowej kokoty, która w gruncie swej duszy jest dobrą i na swój sposób uczciwą; prócz tej dobranej galeryjki mamy takie kapitalne postacie jak czcigodny ojciec narzeczonego Lu, pastor (nieoceniona scena w mieszkaniu przyjaciółki Lu!) i inne.

W kartach tej książki czuć jakby pulsujące miłością serce autora, który uczuciem tem przepełnił cały swój istotnie niecodzienny utwór. Niecodzienny on jest przedewszystkiem na niemieckim rynku księgarskim, gdzie obecnie królują albo ekstrawagancye Ewersa, czy dziwaczne twory o wiele od niego głębszego Meyerincka i innych, albo też „historye wojenne“ pisane masami przez byle kogo, wśród których rzadko o przeciętnie dobrą książkę.

„Kokota Lu“ Landsbergera to powieść, którą literatura niemiecka wpisze na swoje dobro. Naturalnie, że jakkolwiek jest ona niejako antytezą pornografii, nie można jej dawać do rąk młodzieży. Chcąc zwalczać zło, musi się o niem pisać, opisywać je, przedstawiać, rozbierać i t. d. Środowisko to nie jest dla młodych czytelników, którzy nie mają wyrobionego zmysłu krytycznego.

Przekład polski jest na ogół staranny.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, we wtorek o godzinie 7-mej wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W środę o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Cyganerya“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza, Freschla i Tarnawskiego. — We czwartek o godz. 7 wiecz. „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W sobotę o godzinie 2 30 po południu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Hugenoci“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Zacharskiej, Manna, Okońskiego i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Prokurator Hallers“, sztuka w 4 aktach Lindaua. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Cornewille“, operetka w 4 aktach Planqueta. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Urbanowiczem w głównych rolach. — W środę o godzinie 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Ad. Wasilewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach E. Kulmana.

W Mińsku i Mińszczyźnie.

P. Stefan Ciszewski, który przed kilku dniami przybył z Orszy do Lublina, podaje w *Ziemi Lubelskiej* w dalszym ciągu następującą charakterystykę stosunków w Mińszczyźnie:

Stan anarchii, w jakiej znajduje się Rossya, wpływa na rozluźnienie moralne i obyczajowe najszerszych warstw. Nikt nie jest pewien życia, nikt nie wie, za co i kiedy powloką go do więzienia, nikt nie jest w stanie rozeznać się w zarządzeniach i czynach, które wywołane są wolą władzy, lub które biorą swój początek w zamiarach zysku, osobistej zemście i samowoli. To wszystko rodzi w jednych zupełną bierność, połączoną z fatalizmem, istne poddanie się niewolnicze bez zamiaru reagowania lub protestu, w innych zaś nadmierną chęć panowania i użycia za wszelką cenę i ponad wszelką miarę.

Stan podniecenia alkoholicznego, wynikającego z rozpijania się mas, wywołuje specyalną atmosferę moralną i obyczajową. Rewizye w ciągu dnia i nocy na porządku dziennym: jedne z nakazów bolszewickich panów (w Mińsku komisarzami bolszewickimi było dwóch żydów warszawskich, Bergson i Heltman, oraz Polak Falkowski; inni wybitniejsi funkcyonaryusze i kierownicy ruchu bolszewickiego przeważnie 18—20-letni żydzi), inne z nakazu niewiadomo czyjego, inne wreszcie dokonywane przez czerwonych gwardzistów na własną rękę, pod pozorem wyszukiwania działalności kontrrewolucyjnej, w gruncie rzeczy zaś dla kradzieży i rabunku. Chaos zarządzeń, bezkarność rabusiów, zuchwalstwo czerni, wszystko w końcu wytwarza takie warunki, iż każdy spokojny obywatel, człowiek pracy, chłop czy robotnik z nienawiścią patrzy na szastającą się czerwoną gwardyę i wzdycha, aby przyszli Niemcy i zrobili z tem wszystkiem porządek.

Wobec braku podstaw bezpieczeństwa na wsi i grasujących band wszelkiego rodzaju opryszków, do Mińska ciągną ludzie gromadami; tu jednakże, mimo, iż Mińsk liczy powyżej 300.000 ludności, nie jest bezpieczniej. Na jednej n. p. z pryncypalnych ulic obdarto w biały dzień Siostrę Miłosierdzia (siestriczkę) z futra, ubrania i obuwia. Bandyci, troskliwi o zdrowie obrabowanej, wypuścili ją w bieliźnie, lecz polecili spiesznie biedz do domu, gdyż może się nabawić kataru! Takich faktów rabunku na ulicy możnaby było przytoczyć więcej. Wpływa na to z jednej strony bezkarność, z drugiej szalona drożyzna artykułów żywności. Chleb razowy dochodzi do 1 rubla 50 kop. za funt. Śmiertelność olbrzymia, a w szczególności wśród jeńców, którzy na utrzymanie otrzymują 20 kop. dziennie. Wysiłki komitetu polskiego, aby ulżyć jeńcom wobec olbrzymich potrzeb, są niedostateczne. Mniej więcej około 40 jeńców umiera dziennie ze spowodowanego głodzeniem się wycieńczenia. Okolice miasta w dużym promieniu zniszczone i obrabowane. Władze bolszewickie na swoje potrzeby (na rzecz państwa) zarekwirowały najpiękniejsze hotele i restauracye i tam właśnie koncentrują się sztaby bolszewickie, przyczem byli proletaryusze bawią się z doświadczeniem długoletnich wyrafinowanych hulaków, nie żałując niczego sobie i otaczającym ich damom.

Rząd bolszewicki wydaje całą masę dekretów, które wytwarzają coraz większy chaos. Wymierzone, jakoby przeciwko klasom posiadającym, podrywają równocześnie wszelkie podstawy dotyczasowego ustroju, wykolejają życie mas całkowicie, niszczą przemysł, kultywują próżniactwo. W ostatnich czasach ogłoszono dekret przeciw posiadaniu gotówki. Nikt z tak zw. burżuazyi nie ma prawa posiadać przy sobie więcej nad 150 rb. Wszystkie pieniądze mają być złożone w banku, z którego jednak nie można tygodniowo podnieść więcej pieniędzy nad 150 rb. Rozporządzenie takie przy cenach: funt chleba 1 rb. 50 kop., buty od 300 do 400 rb., ubranie powyżej 600 rb., jest absurdem, do którego nikt nie może się zastosować. Dekret taki, bezsensowny w założeniu, to raj dla bolszewickich urzędników. Jakież pole do nadużyć! Rewizye po kieszeniach na ulicy i w domu, rewizye w mieszkaniach w dzień i w nocy. Protokoły lub okupywanie się rewidującym itd. Dalej dekret, iż nikt nie może więcej posiadać złota w monetach i kosztownościach nad 18 „zołotników“; wszelkie kosztowności ponad ową wagę przechodzą na rzecz państwa. Nowe rewizye, kradzieże itd. Nic więc dziwnego, że funkcyonaryuszom bolszewickim, czerwonym gwardzistom itd., w tym odmęcie dekretów, uprawniających wszelkie nadużycia i zbrodnie (każdy opierający się, to przecież kontrrewolucyonista) — dzieje się nader dobrze.

Dekrety mają regulować wszystko — a więc na rzecz państwa zabiera futra, na rzecz państwa zabiera się bez żadnej indemnizacyi majątki ziemskie, wyrzucając właścicieli wprost na drogę; majątkami zaś opiekować i zarządzać mają komitety, złożone ze służby folwarcznej i włościan okolicznych. Tak mówi dekret; w życiu zaś i w praktyce między włościanami i służbą folwarczną dochodzi do walk niejednokrotnie krwawych; najczęściej jednak majątki i folwarki nawiedzane są przez bandy włóczących się chłopów i żołnierzy i doszczętnie demolowane.

Zużytkowanie torfu dla rolnictwa.

W ostatnich czasach, pisze p. Alb. Jura w *Tyg. Roln.*, zwrócono nareszcie w Galicyi uwagę na wielkie złoża torfu i rozpoczęto akcyę, mającą na celu eksploatowanie tego tak cennego materyału. Użytek torfu staje się obecnie coraz obszerniejszym i różnorakim. Szczególniej u nas przeróbka torfów powinna rozwinąć się silnie, gdyż posiadamy bardzo liczne i obszerne torfowiska; użytek z torfu może być wieloraki, zależnie od stosunków, panujących w okolicy posiadającej złoża torfowe.

Obszar torfowisk w Galicyi wynosi przeszło 200 tysięcy morgów, posiadających bardzo cenny materyał, bo zawierający przeciętnie 3 proc. popiołu. Doświadczenia przeprowadzone w Wiedniu w c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej z próbkami torfu polskiego wydały następujące bardzo zadowalające rezultaty: wartość opałowa organicznych składników torfu 5134—5285, a torfu wysuszonego o 25 proc. zawartości wody od 3421—3517 kaloryi przy zdolności parowania od 5·7—5·9.

Bardzo ważną jest ta okoliczność, że mamy w kraju wiele małych zagłębień torfowych, które z korzyścią można zużytkować. Torfowiska te znajdują się przeważnie w okolicach, poprzecinanych kolejami i gościńcami w pobliżu środowisk życia i najlepiej nadają się ze wszystkich wielkich obszarów w Galicyi do wyzyskania.

Korzyści z torfu są różnorakie tak dla przemysłu jak i rolnictwa. Torf nadaje się doskonale jako materyał opałowy, mogący śmiało rywalizować z drzewem, węglem brunatnym i kamiennym, ponieważ zawiera 53—60 proc. węgla. Doświadczenia porobione w Szwecyi przy opalaniu lokomotywy torfem wykazały, że 1·6 kg. torfu ma wartość opałową 1 kg. węgla angielskiego, a jako porównanie może posłużyć następujące zestawienie wartości opałowych (w kaloryach) rozmaitych materyałów palnych:

suche drzewo	2400—3400
węgiel bunatny	4300—5500
„ kamienny	5500—8100
brykiety z węgla kam.	6200—7600
koks „ „ „	5900—7500
węgiel torfowy	7300—7600
„ drzewny	6900—7500
torf w gorszym gatunku	2000—2800
„ średniej jakości	2800—3500
„ wyborowy	3500—4200

śmiało może zastąpić suche drzewo opałowe.

Przedewszystkiem zaś bardzo pożądanym produktem powinien stać się torf dla rolnictwa, gdyż można go bardzo dobrze użyć jako ściółkę, a słomę całą zużytkować na paszę. Wreszcie jako proszek torfowy i wata torfowa może być użyteczny przy opatrunkach, do pakowania, dla ochrony przed wilgocią i t. p.

Również bardzo korzystnem jest wytwarzanie z torfu w generatorach gazu do popędu motorów gazowych. Prócz gazów otrzymuje się azot, którego ilość dochodzi do 4 proc. suchej materyi torfu nizinnego.

U nas w Galicyi poruszano już myśl eksploatacyi torfu jeszcze przed wojną. W Dublanach powstało pierwsze towarzystwo do przerabiania torfu na elektryczność i nawozy i wniesiono prośbę do Wydziału krajowego o wydzierżawienie gruntów torfowych, należących do Akademii rolniczej, względnie o ich sprzedanie pod warunkami, jakie Wydział krajowy sam wyznaczy. Niestety Wydział krajowy odmówił bez podania ważnych przyczyn.

Obecnie jednak wobec stosunków wojennych, sprawa wyzyskania galicyjskich tor-

fów wchodzi — jak się zdaje — na lepsze tory. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy licząc się z brakiem słomy na ściółkę, jak również drzewa i węgla do opalania lokomobil podczas młocki w r. 1918, zaprosiło właścicieli przedsiębiorstw w Galicyi na ankietę, która się odbyła dnia 12 grudnia 1917 r., celem wysłuchania ich życzeń przy eksploatacyi torfu. Na tej ankiecie uchwalono, przy współudziale Nam. C. O. G., założyć związek producentów, którego zadaniem byłoby ujednostajnienie produkcyi, objęcie jej na sprzedaż i zapewnienie w ten sposób Nam. K. U. G. dostaw ściółki i torfu opałowego. Na razie ze względu na ograniczoną ilość maszyn rozpocznie się produkcya torfu tylko w złożach najbardziej nadających się do eksploatacyi, jako to obszary odwodnione, blisko kolei leżące i tam, gdzie już przedtem torf eksploatowano.

Dla eksploatacyi zawiązał się krajowy Związek przemysłu rolniczego „Torf“, Spółka z ograniczoną poręką z kapitałem zakładowym pół miliona koron. Prezesem Związku jest Alfred hr. Potocki z Łańcuta, a dyrektorem z ramienia rady nadzorczej dr Oktawian Hlavaty z Witkowa. Na członków zapisali się dotychczas: Ignacy hr. Krasicki, Mikołaj Guisel z Felsztyna, elektrownia Związkowa we Lwowie, Jerzy ks. Lubomirski z Rozwadowa, Karolina ks. Lubomirska z Bakończyc, Hieronim hr. Tarnowski z Rudnika, Juliusz hr. Tarnowski z Byszowa, Wincenty Kraiński z Perespy i inni. Namiestnictwo C. O. G. zaliczyło dla poparcia tego przemysłu 6 milionów koron tytułem zwrotnej subwencyi, lecz tej kwoty „Torf“ jeszcze nie otrzymał.

Na razie przeprowadza się tylko organizacyę. Przy Namiestnictwie utworzono biuro, które będzie się zajmowało ekspertyzami torfowisk w kierunuu wartości torfu na opał i ściółkę, wszechstronnego zużytkowania torfowisk pod względem agronomicznym, poprawiania łąk, połączenia eksploatacyi torfu z melioracyą rolną. Na czele biura stoi prof. Sikorski, który w tym kierunku już przed wojną pracował. Częściowo zakupiono już w Szwecyi maszyny, przystąpi się w połowie kwietnia do eksploatacyi.

Przez wytworzenie dostatecznej ilości materyału opałowego z torfu odrazu ureguluje się wysokie ceny drzewa na opał, a przedewszystkiem zaoszczędzi się wiele budulca, który dziś przeważnie spala się, ponieważ przerobiony na opał osiąga o wiele wyższą cenę, aniżeli jako materyał budowlany.

Interesy rolnictwa są tu również poważnie zaangażowane. Ze względu na brak wagonów jest dziś import węgla bardzo utrudniony, a w czasie kiedy rolnictwo najwięcej węgla potrzebuje t. j. podczas młocki dla lokomobil znajdzie go u siebie w kraju bez obciążenia kolei, tem bardziej, że wydobywanie torfu zamierzonem jest co najmniej w 20 różnych miejscach Galicyi. Za tem idzie możność regularnej i lepszej aprowizacyi ludności.

Niemniej użycie torfu na ściółkę przedstawia się nadzwyczaj korzystnie. Przedewszystkiem torf jako nawóz jest o wiele korzystniejszym od twardej mało nasiąkliwej słomy, która znowu użyta jako pasza odda o wiele większe usługi.

Wreszcie bardzo ważna ze stanowiska państwowego kwestya waluty. Dziś sprowadza się w Austryi z zagranicy Niemiec i Holandyi torf na ściółkę i melassę torfową, płaci się do 13 kor. za 1 q, podczas gdy u nas w kraju jest tego produktu na miliony i setki milionów.

W całej tej sprawie, przestrzega autor, bardzo pożądanym jest pośpiech i ważną jest rzeczą, by cała robota ruszyła wczesną wiosną. Wiadomą jest rzeczą, że w Galicyi bardzo często przechodzą silne opady deszczowe w lecie. Jeżeliby więc wskutek braku pieniędzy roboty się opóźniły i rozpoczęto by je może w lecie, kiedy tereny torfowe będą przesiąknięte wodą, to wszystkie piękne plany eksploatacyi torfu pozostałyby w r. b. projektem papierowym i kraj nie wieleby odniósł z całej akcyi korzyści.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Pierwszy jarmark nasienny w Warszawie zorganizowało w roku bieżącym Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze. Celem jarmarku było zetknięcie się producentów nasion z hurtownikami i większymi odbiorcami, dając pierwszym możność zbytu całej ilości w krótkim czasie, co jest zasadniczym warunkiem prawidłowego rozwoju produkcyi krajowej. Na zasadzie materyałów, zgromadzonych na jarmarku, przystąpiono pod egidą T. O. W. do zawiązania Koła producentów nasion, którego zadaniem będzie rozpowszechnianie wiadomości, tyczących się racyonalnej hodowli nasion, kontrola istniejących plantacyj i nasion, dostarczanych na jarmark, tak co do czystości odmian, jak i oceny siły kiełkowania.

Czy można zaoszczędzić nafty przez domieszki? Podobno nafta z domieszką sody lub zwykłej soli pali się dłużej, aniżeli czysta. Ponieważ sprawa ta obecnie z powodu braku nafty jest bardzo ciekawą, zainteresował się nią królewski urząd kontrolujący w Berlinie i rzeczywiście stwierdził, że nafta z domieszką sody lub soli pali się wolniej, a więc dłożej, niż czysta nafta, lecz za to ciemniej, wobec czego korzyść jest nieznaczna, chyba, że nie zależy na jakości, tylko na ilości światła.

Zmniejszenie się europejskiej produkcyi cukru. *Frankfurter Ztg.* podaje, że w bieżącej kampanii w 202 cukrowniach w Niemczech przerobiono 61,497.956 q met. buraków cukrowych, podczas gdy w tymże samym czasie w kampaniach trzech lat poprzednich przerobiono 62,723 549, 63,736.574 i 98,821 613 q metr. Przypuszczalne obliczenie komisyi statystycznej za lata poprzednie opiewały: Pod uprawą znajdowało się hektarów w roku 1916/17 406.068. w r. 1915/16 370.487, w r. 1914/15 543.490; produkcya buraków cukrowych w ctn. metr. w roku 1915 16 97,233 000, w r. 1914/15 160,384.500; produkcya cukru w ctn. metr. w r. 1916/17 15 061 000, w r. 1915/16 15,111.850, w roku 1914,15 25.640.500.

Oszacowania te nie wiele różniły się od istotnych wyników. Na podstawie powyższych danych szacuje się produkcyę cukru z kampanii 1917/8 na 16,750.000 ctn. metr. Zwiększy się ona w stosunku do dwóch lat poprzednich, ale będzie jeszcze zawsze znacznie, bo prawie o 9 mil. cetn. mniejsza od produkcyi z kampanii 1914 15. To zmniejszanie się uprawy buraków cukrowych, a co za tem idzie, produkcyi cukru, dotyczy całej Europy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z okazyi urodzin Syna Monarchy.

Kraków, 12 marca. Z powodu urodzin Arcyksięcia baterye fortów krakowskich dały przepisanych 101 strzałów. O godz. 11 min. 30 przed południem odbyło się w kościele św. Piotra uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w czasie którego odśpiewano „Te Deum“. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz, wojskowości oraz prezydyum miasta.

Z krakowskiej Izby handlowej.

Kraków, 12 marca. Wybór prez. Izby handlowej odbędzie się w drugiej połowie marca. Jako kandydata na tę godność wymieniają wiceprez. Izby p. Epsteina.

Echa zgonu ś. p. Tadeusza Korzona.

Kraków, 12 marca. Z Akademii Umiejętności komunikują: W niedzielę rano nadeszła do naszej instytucyi telegraficzna wiadomość o zgonie prof. Tadeusza Korzona w Warszawie.

Ostatni to chyba z licznej plejady starszych uczonych warszawskich, którzy tak świetnie reprezentowali naukę polską i byli ozdobą Akademii krakowskiej.

Pogrzeb ś. p. Korzona naznaczony był na poniedziałek rano. Mimo największych usiłowań, Akademia nie mogła nadać telegramu do Warszawy. Akademia pragnęła, aby bawiący w Warszawie jej członek prof. Szymon Askenazy w jej imieniu nad trumną przemówił.

Instytucya nasza ubolewa, że nienormalne obecne stosunki nie pozwoliły jej w sposób, jak tego pragnęła, uczcić pamięć nieodżałowanego śp. Tadeusza Korzona.

Kraków, 12 marc. O ostatnich chwilach śp. Korzona podają dzienniki za pismami warszawskiemi następujące szczegóły: Nękany dusznią od lat kilku, nie przestał sędziwy uczony pracować umysłowo. Na krótko jeszcze przed zgonem ze spokojem myśliciela dawał otaczającej go rodzinie ostatnie rozporządzenia. Polecił przesłać kolegom zawodowym wyrazy pożegnania i dał wskazówki co do pogrzebu.

Umierając polecił dzieciom, aby w jego imieniu ofiarowały skromny grosz Towarzystwu miłośników historyi i Towarzystwu opieki nad zabytkami przeszłości, jako dowód życzliwości jego dla tych instytucyj.

Zjazd delegatów stronnictwa katolicko-ludowego.

Tarnów, 12 marca. Wczoraj w sali „Sokoła“ odbył się zjazd delegatów stronnictwa katolickio-ludowego dyecezyi tarnowskiej.

Na zjazd przybyło około 1000 uczestników a także reprezentanci wszystkich dyecezyi w kraju oraz stronnictwa katolicko-narodowego na Śląsku. Po nabożeństwie w katedrze zjazd otworzył ks. kanonik Chędyński, potem przewodniczącym wybrano p. Maciuszka. — Pierwszy referat wygłosił ks. kanonik Albin z Chełmu, który mówił o potrzebie stronnictwa katolicko ludowego, następnie ks. dr. Lubelski przedłożył statut organizacyjny stronnictwa. — Przemawiali ponadto p. Dziama oraz dyrektor Zbyszewski, poczem uchwalono cały szereg rezolucyi i dokonano wyborów do rady naczelnej stronnictwa.

Prezesem wybrano posła J. Potoczka, jego zastępcą ks. kanonika Albina i hr. T Łubieńskiego, sekretarzem ks. dr. Lubelskiego i dyrektora Zbyszewskiego, skarbnikiem ks. dr. Władysława Kuca. Ponad o weszli do Rady poseł Matakiewicz, p. Maciuszek oraz kilkudziesięciu przedstawicieli włościan, działaczy oświatowych, inteligencyi i t. d. Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej i „Boże coś Polskę“.

Po zjeździe uczestnicy udali się przed pałac biskupi, aby księdzu Wałędze złożyć hołd i podziękę. Biskup Wałęga zszedł do zebranych i po przemowie udzielił im biskupiego błogosławieństwa.

W sprawie Legionistów.

Kraków, 12 marca. W sprawie Legionistów, internowanych w Witkowicach pod Krakowem, dzienniki krakowskie piszą, co następuje: W obozie w Witkowicach internowanych jest dotąd około 130 żołnierzy oraz 15 oficerów legionowych. Komendę nad obozem sprawuje c. k. major Podrażki, bardzo życzliwie usposobiony dla Legionistów i starającey się osłodzić im ich dolę. O zapewnienie im żywności, bielizny, gazet itd. troszczy się komisya wykonawcza N. K. N. Dotąd uzyskano poważniejszą ilość prowiantów, w czem obfitą ilość dostarczyli, p. Konstanty Buszczyński, marszałek powiatu p Skrzyński i p. Miliewski z Piekar. Nadto zarząd dóbr Krzeszowickich wskutek starań Zdzisławowej hr. Tarnowskiej dał wagon węgla, na którego poczet zarząd miasta wysłał 50 centn. węgla dla zaspokojenia natychmiastowej potrzeby.

Dla zorganizowania systematycznej opieki materyalnej i moralnej nad tym obozem, utrzymania ewidencyi, komunikacyi i t. d. zawiązała się przy komisyi wykonawczej N. K. N. osobna sekcya.

W kwestyi polskiej.

Berlin, 12 marca. Z okazyi pobytu w Berlinie warszawskiego generał-gubernatora Beselera zapowiadano akcyę porozumiewawczą polsko-niemiecką. Warszawski *Kuryer Polski* stwierdza, że w najbliższym czasie nastąpi nowe rozwiązanie kwestyi polskiej. Dzienniki berlińskie oświadczają, że kwestya polska musi być stanowczo niebawem rozwiązana po myśli tak Niemców jak i Polaków.

Rozwiązanie naczelnego komitetu wojskowego.

Warszawa, 12 marca. Onegdaj Naczelny komitet wojskowy, za pośrednictwem delegata gen. Muśnickiego, porucz. Raczkiewicza, złożył w ręce Rady Regencyjnej zwierzchnią władzę nad pierwszym korpusem wojsk polskich w Mińszczyźnie, a tem samem ów naczelny komitet rozwiązał się.

Zapowiedź konsolidacyi.

Piotrków, 12 marca. Z Warszawy donoszą do *Dziennika Narodowego*: Już w najbliższych dniach należy oczekiwać dokonania się koncentracyi obozów i stronnictw politycznych. Z obecnego stanu rzeczy wynika, że konsolidacya obejmie wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem naturalnie lewicy P. P. S. Koło międzypartyjne, które zdecydowało się wejść w skład konsolidacyi, odegra w najbliższych wypadkach pierwszorzędną rolę.

Stulecie zgonu generała Dąbrowskiego.

Zurych, 12 marca. W Medyolanie zawiązał się komitet złożony z Włochów i Polaków celem przygotowania uroczystego obchodu stulecia zgonu Henryka Dąbrowskiego twórcy legionów we Włoszech. Obchód odbędzie się w sposób bardzo uroczysty w Rzymie i w Meyolanie.

Żądania nowego kredytu wojennego w Niemczech.

Berlin, 12 marca. *Berl. Tagebl.* donosi, że parlamentowi Rzeszy przedłożona zostanie niebawem ustawa o nowym kredycie w wojennym wysokości pięnastu miliardów marek.

Z niemieckiej partyi narodowo-liberalnej.

Berlin, 12 marca. Centralny zarząd partyi narodowo-liberalnej odbył wczoraj przy licznym udziale członków posiedzenie, na którem, po dłuższej dyskusyi, przyjęto znaczną większością głosów rezolucyę wzywającą sejmową frakcyę stronnictwa, aby stanęła na stanowisku przedłożenia rządowego w sprawie wprowadzenia równego prawa wyborczego do Sejmu pruskiego. Stanowisko partyi narodowo-liberalnej w parlamencie w dziedzinie polityki zagranicznej zaaprobowano we wszystkich punktach.

Kanał Bałtyk-morze Czarne.

Berlin, 12 marca. *Lokal Anzeiger* pisze, że obecnie projektuje się w Niemczech na olbrzymią skalę budowę kanału od Bałtyku do morza Czarnego. Kosztorys tej budowy obliczono dotychczas w przybliżeniu 2 miliardy marek.

Berlin, 12 marca. Z Berlina donoszą: *Lokal Anzeiger* pisze o istnieniu projektu wielkiego kanału od morza Bałtyckiego do morza Czarnego. Projekt ten opiera się o kanał Ogińskiego. Kanał ten łączy przez Szczarę Niemen z Prypecią i Dnieprem i wymaga inwestycyi 2 miliardów marek. Kapitał niemiecki chce także uczestniczyć w tem przedsiębiorstwie, które ma dla t. zw. dawnych narodów kresowych rossyjskich otworzyć drogę łączącą oba morza.

Dymisya Bonara Lawa.

Wiedeń, 12 marca. Podług doniesienia z Londynu, Bonar Law ustępuje ze stanowiska ministra skarbu.

Następcą jego ma zostać Chamberlain

Ukraina — Rossya.

Wiedeń, 12 marca. Z Kijowa donoszą, że rozpoczęły się tam rokowania pokojowe między Ukrainą a Rossyą.

Z parlamentu belgijskiego.

Bern szwajc., 12 marca Jak informują pisma francuskie, parlament belgijski zbierze się niebawem na obrady w Paryżu. Uda się tam równie z Hawru i rząd belgijski.

O sojusz Szwecyi z Finlandyą.

Sztokholm, 12 marca. Były konserwatywny minister Westmann oświadczył się za porozumieniem z Finlandyą tytułem rekompensaty za wyspę Alland. Wyraził on przekonanie, że ani państwa koalicyi, ani Niemcy nie będą czyniły temu trudności.

Amerykański minister wojny w Paryżu.

Paryż, 12 marca. (*Havas*). Amerykański minister wojny Baker przybył wczoraj wraz ze sztabem generalnym na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego do portu francuskiego. Spotka on się dzisiaj z prezydentem Poincaré i p. Clemenceau.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt, 12 marca. (*Havas*). Prieto odrzucił definitywnie powierzoną mu przez króla misyę utworzenia gabinetu.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 12 marca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150 30
Lei	111.—	113.—
Lewa	120.50	122.—
Ruble	210·—	220.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Firmy.

Lcz. Firm. 822 Rg. B. I. 8. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Halicka l. 21. Brzmienie firmy: Centralny bank czeskich kas oszczędności, filia we Lwowie. Zakład filialny: istniejącego w Pradze pod firmą Ustredni banka ceskych sporetelen zakładu głównego. Wpisany: Jan Trebickij przemysłowiec w Pradze II., ul. Maryańska l. 47, jako członek zarządu, który podpisywać będzie firmę kolektywnie z innym członkiem zarządu lub posiadającym prokurę dyrektorem albo urzędnikiem Towarzystwa. Wykreśleni: Dr. Ignacy Hohlweg i Józef Mencik jako członkowie zarządu. Dzień wpisu: 7. listopada 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddz. IV.

Lwów, 31. października 1917. (1090)

Firm. 893 u. 927 Rg. C. I. 391. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma: Im Register wurde am 20. Dezember 1917 bei der Firma: Wortlaut: „Gracia Petroleum Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Sitz: Lemberg, folgende Aenderungen eingetragen: Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auch auf die in Form eines Notariatsaktes errichteten Abtretungsurkunde dtto Wien, am 12. November 1917 G. Zl. 27.445 wornach die Gesellschafter Eduard Thomas Boxall und Dr. Emil Parnas Ihre Geschäftsanteile an die Gesellschaft „Austria“ Petroleumindustrie A. G.“ in Wien abgetreten haben, so dass die letzterwähnte Gesellschaft die alleinige Gesellschafterin der obigen Firma ist.

K. k. Landes- als Handelsgericht. Abt. IV.

Lemberg, 18. Dezember 1917. (1093)

Firm. 912 Rg. C. II. 223. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Adolf Lindenberger i Ska, Spółka z ogr. odp. po niemiecku: Adolf Lindenberger & Comp., Gesellschaft n. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: Obejmowanie i prowadzenie ajencyj, zastępstw handlowych wszelkiego rodzaju, jakoteż nabywanie i prowadzenie takichże istniejących przedsiębiorstw z włączeniem wynikających stąd lub w związku z tem będących interesów handlowych, oraz przedsiębranie i prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów komisowych. Forma Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Wiedeń, 29. października 1917 L. rep. 30.578. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 50.000 koron w całości wpłacone. Uprawniony do zastępstwa iest zawiadowca. Zawiadowcy: Adolf Lindenberger, kupiec we Lwowie, ul. Akademicka l. 16. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy, umieści swój podpis zawiadowca. Dzień wpisu: 7. grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5. grudnia 1917. (1091)

Zl. Firm. 819 Rg. B. I. 12. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 7. November 1917 bei der Firma: Wortlaut: Živnostenska banka, Filiale Lemberg. Sitz: Lemberg, Hauptniederlassung, in Prag. Folgende Aenderung eingetragen: J. U. Dr. Jaroslaus Preiss als Oberdirektor Heinrich Belchribek als Direktor beide mit dem Rechte die Firma dieser Filiale gemäss § 2 resp. 85 der Statuten zu zeichnen, eingetragen. Gelöscht: Apollo Ruzicka als Oberdirektor Karl Edler Skoor von Horomil als Prokurist.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 30. Oktober 1917. (1096)

Firm. 808 Rg. A. I. 75. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. — Brzmienie firmy: Spółka komandytowa Adolf Pfützner i Ska. Prokurę Henryka Wachsmana wykreślono. Dzień wpisu: 5 listopada 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, 30 października 1917. (1114)

Firm. 878 Rg. A. II. 86. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Miejski zakład pogrzebowy „Concordia“. Upoważniony do zastępstwa: w miejsce Adama Grabowskiego dr. Tadeusz Rutowski jako komisarz rządowy m. Lwowa. Prokura: Jana Marciehowskiego wobec jego śmierci zgasła. Prokurę udzielono: Władysławowi Kuźniewiczowi sekretarzowi Magistratu we Lwowie. Podpis firmy: podpisywać będzie komisarz rządowy lub tegoż zastępca, każdy z nich wspólnie z prokurzystą Władysławem Kuźniewiczem. Dzień wpisu: 30 listopada 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 listopada 1917. (1097)

Firm. 80/18 Oddz. B. I. 125. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Plac Szczepański. Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego, po niemiecku: Aktien Gesellschaft für Spiritus und chemische Industrie. Kolletkiv prokurę udzielono: Maryanowi Januszewskiemu, który firmę podpisywać będzie kollektywnie czyli wspólnie z jednym członkiem Rady zawiadowczej. Dzień wpisu: 23 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 21 lutego 1918. (1181)

Firm. 722 Rg. C. II. 58 Löschung einer Firma. Gelöscht wurde im Register Abt. C. Sitz der Firma: Lemberg. Firmawortlaut: „Galicyjskie Bergmanowskie Zakłady elektryczne spółka z ogr. poręką. Betriebsgegenstand: Produzieren, Erwerben, Vorbrauchen ect. von Einrichtungen der Elekticität. Infolge Verlegung des Sitzes von Lemberg nach Krakau. Datum der Eintragung: 12 Oktober 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 9 October 1917. (1118)

Amortyzacye.

No. III. 17/18 (1). C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu zarządza się na wniosek Kseńki Dołynnej ze Sorok postępowanie celem umorzenia obligacyi III. pożyczki wojennej Nr. 27 488 nom. wartości 100 kor. wystawionej na okaziciela. która to obligacya w czasie inwazyi rossyjskiej skradzioną zosała. Ewetualnego posiadacza tej obligacyi wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie uznałby sąd po upływie tego czasokresu tę obligacyę za umorzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, 1 marca 1918. (1155 1—3)

No. I. 85/18. Na wniosek p. Michała Kopczaka emerytowanego kierownika szkoły w Myscowy, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej dowodu sprzedaży, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy dowodu sprzedaży, aby zgłosili swe prawa w półrocznym terminie od daty tego edyktu, w razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu dowód sprzedaży jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dowodu: Dowód sprzedaży wystawiony przez Czeski Bank przemysłowy w Pradze z dnia 29 kwietnia 1912 Nr. 71.393 na następujące losy: 1 los włoskiego czerwonego krzyża S. 8956 L. 32, 1 los serbski państwowy (Tytoń) S. 5049 L. 69, 1 kwit premiowy 1 Em. ziemskiego losu S. 3821 L. 16, 1 kwit premiowy z 4 prc. węgierskiego losu S. 2259 L. 27, 1 los dobrego serca (Josziw) S. 6900 L. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, 4 lutego 1918. (1152 1—3)

T. 301/17 (7). Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung des Heinrich Wottitz. Am 18 September 1889, verliess der damals 37 jährige Offizial bei der Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahngesellschaft Heinrich Wottitz seine Wohnung in Lemberg unter der Angabe nach Wien, zur Ordnung einer Erbschaftsangelegenheit reisen zu wollen. Die Spur des Verscholenen war nicht zu finden, und alle Erhebungen nach seinem Verbleib verliefen vergeblich. Da hinach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermuthung des Todes im Sinne des § 24/1 A. B. G. B. (Novelle zum A. B. G. B. k. V. vom 12/10 1914 Nr. 276 R. G. B.) eingetreten wird, wird auf Ansuchen der Frau Regine Wottitz, Private in Wien IX. Mosergasse 3/19 das Verfahren zur Todeserklärung des Vermisten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen. dem Gerichte oder dem Curator Herrn Dr. M. Kaner, Advocaten in Lemberg Nachrichten über den Genannten zu geben. Heinrich Wottitz wird aufgefordert vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis seines Lebens zu setzen. Das Gericht wird nach dem 15 März 1919 auf neuerliche Ansuchen über die Todeserklärung entscheiden.

K. k. Landesgericht in Z. R. S, Abt. VII.

Lemberg, am 30 Jänner 1918. (1103 1—3)

T. 17/18 (1). Auf Ansuchen Zivnostenska Banka Filiale Wien wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden, angeblich in Verlust geratenen Wechsels eingeleitet und dessen Inhaber aufgefordert, ihn binnen 45 Tagen von diesem Kundmachung diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für amortisiert und unwirksam erklärt. Der Wechsel ist: 1. ausgestellt am 20 März 1914 in Lubaczów von der Firma Ig. Horowitz und von der Firma Heilpern et Klugmann an uns geriert, von der Firma Sam. Stockhammer Lubaczów akzeptiert, in Lubaczów zahlbar mit dem Fälligkeitsdatum 31 August 1914; 2. ausgestellt am 1 Mai 1914 in Lubaczów von der Firma Löwy et Faltin und von derselben Firma an uns giriert, von der Firma Seide Thunier Lubaczów akzeptiert, in Lubaczów zahlbahr mit Fälligkeitsdatum 8 September 1914.

K. k. Landesgericht in Z. R. S., Abt. VII.

Lemberg, am 18 Jänner 1918. (1104)

T. VI. 32/18 (2). Na wniosek Julii 1-o Flanek 2-o Wcisło w Bierzanowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 114.880 wystawiona na imię Julii Wcisło, opiewająca na 1800 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, dnia 19 lutego 1918. (1177)

T. II. 1/18 (1). Na wniosek Spółki fakturowej w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, jako indosanta, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych dwóch weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, lub któregokolwiek z nich, aby je do dni czterdziestu pięciu (45), licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksele, względnie weksel za umorzony. Weksel jest z daty: Kraków, dnia 8 kwietnia 1914 roku na kwotę 270 kor. 20 hal., drugi na kwotę 135 kor. 20 hal. Oba są wystawione przez spółkę dr. Feliks Niemczewski i Ska. Wapienniki, kamieniołomy i młyn kamienny „Trzebinia“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, przyjęte przez „Skibę“ spółkę rolniczo-handlową w Kętach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, płatna za sześć miesięcy od daty na zlecenie wystawcy, a przez tegoż indosowane na zlecenie Spółki fakturowej w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, która znów indosowała je na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kętach.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 11 stycznia 1918. (1148)

T. IV. 20/17 (3). Na wniosek Andrzeja Mendraka z Komorowic niemieckich obok Bielska, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Biały Nr. 3324 opiewającej na nazwisko Alojzego Mendraka na kwotę 1320 kor. 50 hal.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 20 stycznia 1918. (1149)

T. V. 40/17 (3). Na wniosek Tomasza Zdunia c. k. drogomistrza w Zagrobeli podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, którd wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Kasy oszczędności miasta Tarnopola na imię Tomasza Zdunia wystawione a to Nr. 24 678 na 246 kor. 05 hal. i Nr. 14.324 na 3656 kor. 22 hal. opiewające.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 19 listopada 1917. (1147)

T. 1/18 (3). Na wniosek Iwana Kołosa ze Starego sioła, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy zaginionej książeczki wkładkowej Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 12 476 na 300 kor. opiewającej na rzecz małol. Justyny Krochmaluk wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa zostanie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 stycznia 1918. (1142)

T. VI. 20/18 (1). Na wniosek Mikołaja Machlaja w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowgo, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 30 grudnia 1899 L. 23.842, opiewająca na 1600 kor. płatne dnia 1 stycznia 1916 Stefanii Machlay, córce ubezpieczającego Mikołaja Machlaya, względnie okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 lutego 1918. (1179)

T. 45/16 (3). На внесене О. Емиліяна Гавацкого, пароха в Стянці, яко завідателя excur. парохії Космирин, вводить ся поступоване амортизаційне що до слідуючих гр кат Урядови парохяльному в Космирині підчас інвазиї российскої загублених книжочок вкладкових Рускої Щадниці в Перемишли, котрі були ульокованї в скарбоні церковній в Космирині а именно: а) ч. 10.044 на суму 260 кор., б) ч. 10.213 на суму 1000 кор. і в) ч. 11.585 на суму 242 кор. опіваючих.

Посідача повизших книжочок взиваe ся проте, щоби в протягу шість місяців від дня першого оголошеня сего едикту числячи визше наведені книжочки судови предложив а також інші інтересовані мають в тім терміні свої заміти внести а то під загровою, що в случаї противнім по скіньченю реченця книжочки ті яко умерені і безхосенні вістануть узнані.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Перемишль 27 мая 1916. (1143)

Kuratele.

P. XI 22/18 (12) Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Przemyślu, z dnia 13 lutego 1918 l. cz. L. 14/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Katarzynę Zasadzińską recte Łozińską zamieszkałą w Korytnikach a to z powodu choroby umysłowej. Pelagię Zasadzińską gospodynię w Korytnikach ustanawia się kuratorem pozbawionej własnowolności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Przemyśl, dnia 13 lutego 1918. (1124)

P. 180/17. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Brzesku z dnia 23 maja 1917 L. cz. L. 12/16 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Kalmana Grünbergera z Brzeska zamieszkałego poprzednio w Brzesku a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Breindlę Grünberger z Brzeska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 27 czerwca 1917. (1164)

L. 277/17 (7). Władysława Kruczka z Dubowy pozbzwiono całkowicie własnowolności, a kuratorem jego ustanowiono Rozalię Kruczkową w Fułomie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 7 grudnia 1917. (1135)

P. 223/17 (5). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Wieliczce z dnia 4 grudnia 1917 L. 14/17 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Agnieszkę z Madejów Ślusarkową, lat 60 liczącą, wdowę z Bieżanowa, a to z powodu choroby umysłowej względnie starczego osłabienia umysłu. Kuratorem ustanowiono Sebastyana Małka rolnika w Bieżanowie Nr. 29.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, dnia 4 grudnia 1917. (1160)

Spadki.

A. 5/16 (4). C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, jako spadek po blp. Ettli z Pinelesów Sussman zmarłej dnia 11 sierpnia 1915 w Wiedniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pertraktujące zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ustawowego dziedzica Józefa Henryka Sussmana o przypadłym nań spadku i wzywa go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem dr. Hillelem Sussmanem, adwokatem w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 9 lutego 1918. (1175 1—3)

A. V. 5/18 (2). Wezwanie nieznanych dziedziców. Feiwel Feder, śpiewak rytualny z Sassowa zmarł dnia 9 marca 1915 we Lwowie z pozostawieniem pisemnego kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Lwów 8 marca 1915, którem swoją połowę realności w Sassowie położoną zapisał swej rytualnej małżonce Sarze Lei 2-im. Brunner. Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy pozostali dziedzice, ustanawia się p. Ferdynanda Stepana naczelnika gminy w Sassowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść podpisanemu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, 30 stycznia 1918. (1139 1—3)

A. 225/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Leib Fenig prywatny z Jamny dolnej zmarł dnia 15 lutego 1912 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Iwana Podołę naczelnika gminy kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś prawnie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, 3 listopada 1917. (1127 1—3)

A. 246 /17 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Pawło Hłuszko zmarł dnia 31 grudnia 1896 bez ostatniego rozporządzenia. Michała Hłuszko syna powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Maryana Jastrzębskiego z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 listopada 1917. (1131 1—3)

A. 10/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Tomków zmarł dnia 14 lutego 1915 w Tralerhofie z Leszczowatego bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Iwana i Michała Tomków synów powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach. (1132 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, 1 listopada 1917.

A. 184/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Anna 1-o Tyszyk, 2-o Bandrowska, 3-o Mszanecka, zmarła dnia 22 lipca 1917 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Pawła Tyszyka syna powyższej zmarłej, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Radyka wójta z Łodyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 7 grudnia 1917. (1133 1—3)

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 32/18 (2) (1169)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść broszury p. t. „Odżydzenie Polski" T. 1 z 1917 Zeszyt I. Akcya polska ogólno narodowa jej zasady i żądania" wydanej rzekomo w Berlinie przez polish publishing Co, zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 marca 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 marca 1918.

L. cz. Pr. 31/18 (2) (1170)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść pisma drukowego „Odżydzenie Polski" Nr. 1 z r. 1918 wydanego rzekomo w Berlinie przez polish publishing Co, zawiera znamiona występku z § 300 i 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 marca 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 marca 1918.

Pr. 33/18 (2) (1168)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł, na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść pisma ulotnego p. t. „Zaproszenie", wydanego rzekomo w Berlinie przez polish publishing Co zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 marca 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 marca 1918.

Pr. 29/18 (2). (1172)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść pisma ulotnego z ilustracyą przedstawiającą karykaturę orła polskiego p. t. „Orzeł Państwa Austro-Polskiego" wydanego bez podania firmy drukarza i miejsca druku zawiera znamiona występku z §§ 300 i 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 marca 1918 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 marca 1918.

L. cz. Pr. 30/18 (2) (1171)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść pisma ulotnego „P. T. Szanowny Panie" wydanego bez podania miejsca druku oraz nazwiska drukarza i nakładcy zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 6 marca 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 marca 1918.

Pr. 2/18 (2). (1141)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 pk. że: 1. że treść artykułów umieszczonych w Nr. 10 peryodycznego w Przemyślu wychodzącego czasopisma „Echo Przemyskie" z dnia 3 marca 1918, a) pod napisem „kto właściwie u nas rządzi" w ustępie od słów „całe powiaty w których" aż do końca zawiera znamiona występku według § 308 i 310 uk., b) tak napis artykułu zaczynającego się od słów „Jednym z licznych złych" jak i treść ustępu od słów „Ale żeby prawdę napisać" aż do końca zawiera znamiena występku z § 488 i 491 i art. IV. i V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, c) pod napisem „Czy rozmyślnie" zawiera znamiona występku według § 300 uk. i art IV. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz pp. z r. 1863, 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Echo Przemyskie" jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonych artykułów jest wzbronione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 7 marca 1918.

Pr. 28/18 (2). (1173)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст часописи „Українське Слово" число 52 з дня 7 марта 1918 в артикулї „Спрегіт зубів" від „Найгіднійшого на те" до „польскої інтеліґенції, містит в собі єство виступку з § 302 з. к. узнав доконану в дни 6 марта 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думцї § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня сего друкового письма.

Львів, дня 8 марта 1918.

Pr. 34/18 (2). (1167)

В Імени Єго величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокираториї Державної, що зміст часописи „Дїло" число 53 з дня 8 марта 1918 в артикулї „Польский національний конвент" і „проголошене польского правительства в Австрії", містить в собі єство виступку з § 300, 302, 308 і 310 з. к. узнав доконану в дни 7 марта 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думцї § 493 п. к. заказ дальшого розширюваного друкового письма.

Львів, дня 9 марта 1918.

Licytacye.

E. 438/17 (5). Na wniosek Reizli Schiff strony egzekwującej przeciw Izaakowi Kurzowi odbędzie się dnia 28 marca 1918 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Mielec lwh. 787 dom drewniany ze stodołą i ogrodem nr. 476. Wartość szacunkowa 11.602 koron. Najniższa oferta 6.668 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 27 lutego 1918. (1158)

E. 221/17 (12). Jest wdrożona przymusowa licytacyja realności lwh. 95 ks. gr. gm. Dukla składająca się z p bud. lk. 121 i 124 w posiadaniu Józefa Mendla Freiberga i Estery z Reisów Freibergowej. Wszystkie osoby, które roszczą sobie do tej realności prawa rzeczowe (własność, służebność, zastaw i t. p.) wzywa się, by je zgłosiły najpóźniej do 1 kwietnia 1918 w tut. sądzie pisemnie lub ustnie — nie uwzględnione w terminie prawa i roszczenia będą uwzględnione o tyle, o ile są wiadome z aktów egzekucyjnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 20 lutego 1918. (1153)

Konkursa.

L. 5945 (1138)

C. k. Starostwo w Przemyślanach poszukuje dwóch sił kancelaryjnych za wynagrodzeniem odpowiednio do kwalifikacyi i użyteczności kandydata od 150 koron do 300 koron miesięcznie.

Kandydaci winni wnieść swe podania należycie udokumentowane do c. k. Starostwa najdalej do dnia 15 b. m.

Przemyślany, 4 marca 1918.

Kierownik c. k. Starostwa.

Upadłości.

C. III. 26/18 (1). Strona powodowa: Markus Acker i Rojza Walzer zam. Acker współwłaściciele realności w Niemirowie przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Borucha Branda, kupca w Niemirowie i Estera Brand zam. Tenenbaum, kupcowej w Nimstowie, Sąd pow. Cieszanów o zezwolenie na zniesienie współwłasności zpn. wniosła skargę do O. III. 26/18 (1). Pierwsza audyencya do ustnej rozprawy została wyznaczoną na dzień 21 marca 1918 godzina 9 rano w tutejszym sądzie sala Nr. 1. Ponieważ pozwany Boruch Brand zmarł, a spadek po nim dotychczas nie został objętym ustanawia się dla nieobjętej masy spadkowej po Boruchu Brand kupcu w Niemirowie kuratorem ad actum Isaka Branda kupca w Brusnie starem sąd powiatowy Cieszanów, który jest obowiązanym zastępować w tej sprawie nieobjętą masę na koszt i niebezpieczeństwo tejże aż do objęcia spadku przez spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 28 lutego 1918. (1159)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3892/18. (1121 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 23 lipca 1916 znaleziono w Przemyślu na ul. Sniórskiego portfel z kwotą 152 kor. w gotowce, którą zdeponowano w depozycie Kasy miejskiej.

Kwotę 152 kor. po wykazaniu własności odebrać można w tut. Kasie miejskiej.

Magistrat król. woln. miasta Przemyśla.

Przemyśl, dnia 5 marca 1918.

C. k. Komisarz rządowy:
Łyszkowski w. r.

Nc. I. 1147/17 11. W jesieni 1916 r. na stacyi kolejowej w Radziechowie zgubiono gotówkę w kwocie 1330 K. Gotówka znaleziona przez żołnierza pospolitego ruszenia, zajętego na stacyi kolejowej w Radziechowie, znajduje się obecnie w przechowaniu w depozycie c. k. sądu powiatowego w Radziechowie. Ponieważ właściciel tej gotówki nie jest wiadomy, przeto niniejszem podaje się to znalezienie do publicznej wiadomości. Właściciel gotówki winien się zgłosić w tutejszym sądzie w przeciągu 1 roku od dnia ogłoszenia i zapodać szczegółowe znamiona rzeczy znalezionej oraz należycie wykazać swe prawo, poczem zostanie mu gotówka wydana po odciągnięciu 10 prc. od sta znaleźnego i wydatków poszukiwania właściciela. Po upływie rocznego okresu znalazca otrzyma prawo do pobierania odsetek od znalezionej gotówki, a po czasie zadawnienia znalazca uzyska na równi z posiadaczem w dobrej wierze prawo własności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 16 lutego 1918. (1130 2—3)

Cg. I. 14/18. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Hryńkowi Michałenicz z Burcza, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Berla Heilberga pozew o 1000 koron. Rozprawa odbędzie się 9 kwietnia 1918 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Hryńka Michałenicz ustanawia się p. dr. Nagelberga kandydata adwokackiego w Komarnie, kuratorem, który zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, 10 lutego 1918. (1156 1—3)

L. 279. Adwokat dr. Henryk (Hersz) Askenazy przesiedla się z Birczy do Kosowa.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 8 marca 1918. (1161)

C. II. 54/18 Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Mojżeszu Weitmanie z Zernicy wyżnej, której masa spadkowa objętą nie jest wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Zygmunta Bończa Kierwińskiego pozew o uznanie za zgasłą pretensyę w kwocie 300 000 koron i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 kwietnia 1918 godzina 9 rano, biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 8 marca 1918. (1151)

C. 11/18 (1). Przeciw Feliksowi Kołkowi i Wojciechowi Kołkowi z Łączek, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Pawła Urbana z Łączek pozew o zniesienie współwłasności realności w Łączkach. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 kwietnia 1918 godz. 9 rano, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw powyższych nieobecnych ustanawia się p. Jana Cebulę „ze dworu" w Łączkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 8 marca 1918. (1154)

L. 1457. (1067 3—3)

Obwieszczenie.

Podczas losowań przedsięwziętych w dniu 1 marca 1918 przy współudziale Komisyi kontroli długów państwowych Rady państwa objętych przez państwo do wypłaty, pożyczek pierwszeństwa, **pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej** okazały się następujące wyniki:

1. Przy 46 losowaniu 5% pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870 zostało wyciągniętych następujących 888 obligacyj po 200 fl. a. w. w srebrze a mianowicie:

NNr. 5.239— 5.500
21.154—21.500
80.501—80.779

2. Przy 40 losowaniu 5% pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878 zostało wyciągniętych następujących 331 obligacyj po 200 fl. a. w. w srebrze a mianowicie:

NNr. 4653—4682
5200—5500

3. Przy 15 losowaniu $3^1/_2\%$ skonwertowanej pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870 zostało wyciągniętych następujących 1143 obligacyj po 400 kor. a mianowicie:

NNr. 26.501—26.637 55.495—55.500
50.501—51.000 62.501—63.000

4. Przy 15 losowaniu $3^1/_2\%$ skonwertowanej pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878 zostało wyciągniętych 355 obligacyj po 400 kor. a mianowicie:

NNr. 8237—8500 9501—9591

5. Przy 15 losowaniu $3^1/_2\%$ (uzupełniającej) pożyczki z roku 1903 zostały wyciągnięte:

5 obligacyj po 5000 kor. a mianowicie:
NNr. 378, 439, 514, 566, 585,

135 obligacyj po 400 kor. a mianowicie:
NNr. 11.601—11.635 12.501—12.600.

Te obligacye z powyższych losowań mające się zrealizować, będą wypłacane bez potrąceń w pełnej nominalnej wartości, a mianowicie: odnośnie do wymienionych pod poz. 1., 3. i 5. pożyczek, począwszy od 1 września 1918 przez Centralną Kasę państwową w Wiedniu; odnośnie do wymienionych pod poz. 2. pożyczki, począwszy od 1 lipca 1918; odnośnie do wymienionych pod poz. 4. pożyczki, począwszy od 1 września 1918 według wyboru, albo przez Centralną Kasę państwową albo przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Z poprzednich losowań pozostałe niezrealizowane następujące obligacye, względnie obligacye z poniżej oznaczonych grup numerów, a mianowicie:

1. 5% Pożyczka pierwszeństwa I. emisyi 31 grudnia 1870

1.105— 1.500 50.001—50.500
16.001—16.305 58.001—58.195
18.140—18.484 85.001—85.500
22 501—23.000 92.001—92.500
45.001—45.500

2. 5% Pożyczka pierwszeństwa II. emisyi z 1 lipca 1878

712— 984 8.501— 8.760
4.313— 4.500 14 695—14 886

3. $3^1/_2\%$ skonwertowana Pożyczka pierwszeństwa I. emisyi z 31 grudnia 1870

1.105— 1.500 46.001—46.398
10.501—10.996 60.501—61.000
19.501—19.746 70.501—70.868
19.747—20.000 73 001—73.430
33.501—34.000 79.001—79.500
34.501—35.000 84.091—84.351
35.501—36.000 87.501—87 635
38.501—38.974 91.501—92.000
41.501—42.000 94.001—94.462

4. $3^1/_2\%$ skonwertowana Pożyczka pierwszeństwa II. emisyi z 1 lipca 1878

3.501— 3.844 7.501— 7.810
4.653— 4.984 8.001— 8 236
7.078— 7.377 14.501—14.698
7.378— 7.500

5. $3^1/_2\%$ (uzupełniająca) Pożyczka pierwszeństwa z roku 1903 po 400 kor.

4 401—4.500
5.901—6 000

Celem uniknięcia strat kapitału, wskutek zrealizowania kuponów wylosowanych już spłacalnych obligacyj, zaleca się stronom w ich interesie, by do zrealizować się mających kuponów obligacyj, które mogły zostać wylosowane, dopisywały swe imię, nazwisko i adres.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Wiedeń, dnia 1 marca 1918.

L. 12779/917 (1163 1—3)

Zawezwanie.

Na stacyi kolejowej w Turce, dnia 27 lipca 1917, przytrzymał organ c. k. straży skarbowej 22 beczek rozpuszczonego cukru w wadze 5 158 kilogramów.

Ponieważ właściciel cukru nie jest znany, wzywa się przeto każdego, który mógłby rościć prawo do tego cukru, względnie do uzyskanej ze sprzedaży tegoż cukru kwoty, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 1 marca 1918.

Doniesienia prywatne.

Дня 24 марта 1918 р. о год. 10 рано в домі Тов. „Дністер" у Львові, вул. Руська ч. 20, III. пов., саля ч. 20, відбудут ся ЗАГАЛЬНІ ЗБОРИ Товариства „Кружок взаїмної помочи урядників Дністра", стовариш eня зареєстрованого з обмеженою порукою.

Порядок Зборів:

1. Відчитане протоколу з попередних Загальних Зборів. 2. Секретарський і рахунковий звіт за 1917 рік. 3. Звіт ревізийної Комісії. 4. Уділене абсолюторії Дирекції за 1917 рік. 5. Розділ зиску за 1917 рік. 6. Внески і запити.

Львів, дня 11 марта 1918 р.

Михайло Несторович,
(1165) президент.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli, Stow. zarej. z ogr. poręką,

odbędzie się

dnia 23 marca 1918 o godzinie 11·30 przed południem w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z czynności za rok 1917 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wyboru na dalsze 3 lata jednego członka Dyrekcyi i jednego zastępcy.
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej z Walnego Zgromadzenia na 1 rok (§ stat. 24 ust. 3).
6. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę obrad mają tylko członkowie, a do głosowania uprawnia tylko pełno wpłacony udział 100 kor.

Prezes: (1174) Sekretarz:
Adam hr. Męciński w. r. **Dominik Ig. Pawłowski** w. r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul Czarnieckiego l. 12.